Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 217. — ROK XLI.

PIĄTEK
10 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

II. Sejm wychodźtwa zakończony

Warszawa, 9 sierpnia. (Telef.). Dziś **zakończyły prace wszystkie komisje II zjazdu Polaków z zagranicy**. Na posiedzeniu komisji gospodarczej prof. Rapacki wygłosił odczyt na temat współdzielczości jako formy życia gospodarczego Polaków. zagranicą.

Delegacja amerykańska odroczyła przystąpienie.

Posiedzenie plenarne, rozpoczęte o godzinie 14.30 było zarazem **zakończeniem zjazdu**. Na porządku dziennym na pierwszem miejscu znalazło się **przyjęcie statutu Światowego Związku Polaków Zagranicą**. Przy tym punkcie porządku dziennego poszczególne delegacje składały **deklaracje o przystąpieniu do Związku**. W pewnym stopniu **różni się od innych deklaracyj deklaracja delegacji Stanów Zjednoczonych, której przedstawiciel oświadczył, że przystąpienie do Związku musi być zatwierdzone przez sejm delegatów organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych**. Kandydatem na prezesa Związku jest marsz. Senatu p. Raczkiewicz, dyrektorem Związku wybrany będzie niewątpliwie Stefan **Lenartowicz**, pozatem wybranych będzie 36 członków rady.

Podpisaliśmy ważne umowy z Gdańskiem.

STWARZAJĄ ONE JEDNOLITY OBSZAR GOSPODARCZY I ATMOSFERĘ ZAUFANIA.

Gdańsk, 9 sierpnia. (PAT.) Dnia 6 sierpnia **podpisano** w Gdańsku szereg **umów pomiędzy Wolnem Miastem Gdańskiem a rządem Polskim**. W imieniu Polski podpisał je p. kom. gener. R. P. **Papee** i nacz. **Łubieński**, w imieniu Gdańska prez. senatu dr. **Rauschning** i radca stanu Buetner. Umowy te dotyczą: 1) uregulowania pewnych spraw **celnych**, 2) udziału Gdańska **w polskich kontyngentach przywozowych**, 3) spraw **sanitarnych i nadzoru** nad artykułami żywnościowemi, 4) spraw **weterynaryjnych**, 5) spraw **ochrony roślin**, 6) zbytu w Gdańsku **polskich artykułów rolnych** w związku z przepisami regulującemi rynek gdański. Umowy te zostały zawarte **po kilkumiesięcznych rokowaniach i są wyrazem obopólnego dążenia do ściślejszego zespolenia** i współpracy organizmów gospodarczych Polski i Gdańska. Specjalnie należy podkreślić, że układy te **przywracają wolny obrót towarowy pomiędzy terytorjum gdańskiem a polskiem. Przez przyłączenie się Gdańska do polskiego systemu kontyngentowego zostało osiągnięte zniesienie stosowanych dotychczas środków kontrolnych tego obrotu.**

Przy zawarciu **układu celnego** miarodajnem było życzenie obu stron, aby przez rozstrzygnięcie spraw spornych stworzyć **atmosferę zaufania i wzmocnić jednolitość** obszaru gospodarczego.

—oo—

Nowe wystąpienia Arabów przeciw żydom

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż 9 sierpnia. **Po krwawych rozruchach w Constantine panuje tam obecnie zupełny spokój. W innych natomiast miejscowościach wydarzyły się liczne rozruchy antysemickie.** Wedle „Matina" w Ain Beida, mieście położonem **w odległości około 150 km. na południe od Constantine doszło wczoraj do rozruchów antyżydowskich, w toku których 11 żydów, w tem 6 kobiet, poniosło śmierć.** Zwłoki wszystkich zabitych wykazują przecięcia szyi.

Poseł Czechosłowacji w Moskwie.

(Tel. Pol. Agencji Telefonicznej).

Moskwa, 9 sierpnia. **Pierwszy poseł czechosłowacki w Moskwie Pawru złożył 8 bm. prezesowi CKW. ZSSR. Kalininowi listy uwierzytelniające. W związku z nowym ceremonjałem żadnych przemówień nie wygłoszono.**

Moskwa, (PAT.) Wbrew doniesieniom z Sofji, protokół o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych **pomiędzy ZSRR a Bułgarją nie został dotychczas w Moskwie opublikowany.**

—oo—

Powszechna amnestja w Niemczech.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Berlin. 9 sierpnia. Z powodu śmierci prezyd. Hindenburga i objęcia przez Hitlera nieograniczonej władzy, wydana została w Niemczech powszechna amnestja. Na podstawie tej amnestji darowane będą wszystkie kary do 6 miesięcy więzienia i tysiąca marek bez względu na rodzaj przestępstwa, jednakże pod warunkiem, że przed zasądzeniem dana osoba nie była karana, lub była zasądzona na nieznaczną karę. Tym wszystkim, którzy byli już karani darowane będą kary tylko w wypadku, gdy nie przekraczają 3 miesięcy więzienia lub 500 marek kary pieniężnej. Amnestja dotyczy także przestępstw popełnionych przed 2 sierpnia br., i jeszcze nie zakończonych wyrokiem sądowym, które mają być umorzone, o ile nie miały charakteru antypaństwowego, lub nie dotyczyły ciężkich obelg wobec kanclerza i członków rządu. Mają być także przeprowadzone pewne zwolnienia z obozów koncentracyjnych, o ile chodzi o osoby, które dają gwarancję, że nie będą występowły przeciw obecnemu reżimowi. Dotyczy to także osób aresztowanych w związku z krwawą masakrą w dniu 30 czerwca br.

Tylko nowy manewr.

Berlin, 9 sierpnia (tel. wł.). Nagle **ogłoszenie amnestji uważane jest w kołach politycznych za manewr mający na celu zjednanie sobie szerokich sfer społeczeństwa w związku z plebiscytem**. Zauważają, że mimo zapewnień rządu, iż jest spokojny o wynik plebiscytu w dniu 19 bm., osoby miarodajne jednak okazują pewne zdenerwowanie i najchętniej odwołałyby tę imprezę, gdyby nie chodziło o opinję zagranicy.

Dodatnie saldo handlowe za lipiec.

Warszawa. 9. sierpnia. (Tel. wł.). Handel zagraniczny Polski w lipcu r. b. wynosił w przywozie 203.646 ton wart. 69.148.000 zł. a w wywozie 1.125.013 tonn wartości 81.868.000 zł. Saldo dodatnie za lipiec w bilansie handlowym Polski wynosi 12.720.000 złotych.

Straszliwe sceny wśród burzy w Płockiem.

Warszawa, 9 sierpnia. „Kurjer Warszawski" donosi: Nad powiatami: **sierpeckim i płockim**, nad miastami Płockiem. Radziwiem, Lipnem. Walerjanowem. Rypinem. Sierpcem i Skępem. **w nocy z 4-go na 5-ty b. m. przeszło kilka burz**, które trwały od godz. 20 min. 30 do następnego dnia do godz. 2-ej. O godz. 0 min. 25 burza. która przeszła pasem od 9 do 42 klm. rozszalała nad wsią **Mieszczek** pod Sierpcem. Jeden z piorunów uderzył w zewnętrzną stronę **komina domu mieszkalnego**, okrytego słomą. należącego do sukcesorów **Szatkowskich.** Następnie ześlizgnął się po kominie do przewodów kominowych w sieni. **Tam odrzucił wgłąb pokoju lokatora Józefa Jedynaka**, drugiego zaś. **Józefa Sulińskiego rzucił na próg chaty.** Przebiwszy belkę, piorun wpadł **do kuchni gasząc lampę** pod sufitem. uderzył w piec kuchenny i wybił w rogu kuchni 4 kafle. Wskutek wstrząsu **spadł z taboretu Aleksander Pękalski**, biuralista. **tracąc wzrok i władzę w nogach**, był jednak zupełnie przytomny. Tymczasem piorun skręcił do ściany. po drzwiach zamkniętych. prowadzących **do pokoju dziecinnego**, odłupując kawał ramy drzwiowej. Następnie po ścianie kuchennej opuścił się **na głowę 34-letniej Stanisławy Kokosińskiej**, żony urzędnika z Warszawy (Krochmalna 53). która wraz z dwojgiem dzieci bawiła na letnisku u małż. Sulińskich. **zabijając ją na miejscu.** Jednocześnie wybuchł **pożar**, wskutek zapalenia się strzechy na tymże domu. Porażony Pękalski. poczuwszy dym. poczołgał się na brzuchu z chaty do sieni, a następnie na podwórze. Tam przypomniał sobie. że w domu pozostał 3-letni syn jego. Jerzy, oraz dzieci tragicznie zmarłej Kokosińskiej, 13-letni Zdzisław i 10-letni Bogdan. Na krzyk kontuzjowanego: **„Ratujcie Jerzyka!"** Zdzisław. który w międzyczasie uciekł z płonącego domu. wpadł powtórnie przez kuchnię do pokoju dziecinnego. **porwał śpiące dziecko i wyniósł przed chatę.** Po upływie 8—10 minut. gdy przywracający wzrok pozwolił się zorjentować w groźnej sytuacji. Pękalski poczołgał się na miejsce wolne od dymu. żaru. snopu iskier i spadających żagwi. Tym sposobem dostał się do stodoły. Tymczasem Tadeusz Szatkowski. kuzyn. również wpadł do płonącego domu i porwał z kuchni Kokosińską, nie wiedząc nic jeszcze. iż została ona zabita. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Sierpca na samochodzie. Dzięki temu. że **padał ulewny deszcz**, spalił się tylko dom mieszkalny z przybudówkami. Sąsiednie zabudowania gospodarskie — ocalały. Po godzinie Pękalski odzyskał władzę w prawej nodze lewa zaś jeszcze jest bezwładna.

—o-o-o—

Brak wiadomości z Berezy.

Warszawa. 9 sierpnia. (Telef.) Grupa **adwokatów, obrońców b. członków Obozu Narodowo Radykalnego zwróciła się do sędziego do spraw obozu Kudymowicza z prośbą o odpowiedź, kto i kiedy będzie zwolniony z obozu po upływie 3 miesięcy. Obrońcy interwenjowali tylko w sprawie członków rozwiązanego O. N. R., pochodzących z Warszawy. Sędzia odmówił kategorycznie wyjaśnień przed upływem trzech miesięcy**

Sen. Dobiecki chce się bronić.

Warszawa. 9. sierpnia (Tel. wł.). Senator Dobiecki **zwrócił się do marszałka Senatu z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego** w sprawie jego udziału z ugodzie między Boussreem. posiadaczem większości akcyj Żyrardowa a rzekomymi przedstawicielami akcjonarjuszy polskich. Marszałek Senatu przychylił się do prośby senatora Dobieckiego i w najbliższych dniach zbierze się w jego sprawie sąd marszałkowski.

Faszyści hiszpańscy demonstrują.

Madryt 9 sierpnia (PAT). Z Vigo donoszą, że podczas przejazdu prez. Zamory grupa faszystów urządziła manifestację podnosząc do góry ręce na powitanie prezydenta. Pomiędzy tłumnie zebraną na ulicach ludnością, a faszystami doszło do starcia. 12-tu faszystów aresztowano. podczas rewizji znaleziono przy nich noże i pałki.

P. Litwinow na urlopie.

Moskwa, 9 sierpnia (PAT). Ukazał się komunikat donoszący o **wyjeździe komisarza** Litwinowa na urlop. Zastępuje go wicekomisarz Krostińskij.

Berlin. 9 sierpnia. (PAT.) Zatrzymał się w przejeździe na kurację sowiecki komisarz spraw zagr. **Litwinow**, powitany na dworcu przez charge d'affaires ambasady sowieckiej. Litwinow udał się do ambasady. W dalszej drodze zatrzymać się on ma w Paryżu.

—oooºooo—

Francusko-amerykańska linja lotnicza.

Paryż 9 sierpnia. (Tel. wł.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi **„Excelsiora"** min. lotnictwa Denain oświadczył. **że rząd francuski zamierza wprowadzić stałą komunikację lotniczą między Francją i Ameryką Południową**. Komunikacja ta będzie systematycznie rozbudowywana. **Już w roku bieżącym wprowadzona zostanie stała komunikacja raz na miesiąc.** W r. 1935 będą się odbywać **dwa loty na miesiąc** a w roku 1936 będzie wprowadzona komunikacja **co tydzień.**

—xx—

Członkowie klubu BB. autorami „ugody“ żyrardowskiej

Po „sukcesie“ kompromitacja w łonie BB. — Lukratywne wynagrodzenie arbitrów. — P. Boussac będzie jednak odpowiadał karnie. —Mobilizacja masonerji francuskiej przeciw Polsce z okazji sprawy Żyrardowa.

Sprawa żyrardowska urosła ostatnio, całkiem nieoczekiwanie, do rozmiarów **niemałego skandalu i to właśnie w łonie BB.** Zacytowany przez nas wczoraj artykuł p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ potępił w niezwykle ostrych słowach **ugodę,** jaką część akcjonarjuszów polskich zawarła z p. Boussac'iem. dziś zaś **padają już nazwiska autorów** tej „parszywej“, jak ją p. Matuszewski nazwał umowy i sypią się **dalsze rewelacje** zarówno z terenu krajowego, jak i zagranicznego.

Jak doszło do sporu?

Warto tu przypomnieć, że sprawa rabunkowej gospodarki kapitalistów francuskich w zakładach żyrardowskich wypłynęła na tle **wyzysku polskiej mniejszości akcjonarjuszy przez udziałowców francuskich.** Polska mniejszość. stale majoryzowana na walnych zebraniach od suwana od udziału w zyskach, w zarządzie i w obsadzie kierowniczego personalu fabrycznego — **podniosła protest na walnem zebraniu i zaapelowała do opinji polskiej o poparcie** powołując się na interes społeczny. Przy tej sposobności ujawnione zostały skandaliczne szczegóły gospodarki p. Boussaca, głównego akcjonarjusza francuskiego, który rujnując Żyrardów i wyzyskując robotników, ciągnął z niego lukratywne zyski. Sprawa **oparła się o sąd,** który stanął po stronie polskich akcjonarjuszy, usunął Francuzów z zarządu i **wprowadził polski zarząd przymusowy.** Zarząd ten, niewiele jednak zdziałał, w każdym razie o wiele mniej, niż się po nim spodziewano. Jedynym pozytywnym jego krokiem był **projekt zawarcia porozumienia między emerytami zakładów a ich dyrekcją,** w którego wyniku około 400-u robotników miało uzyskać **zaopatrzenie emerytalne,** któreby obciążyło zakłady sumą. zaledwie 8.000 złotych miesięcznie. W ostatniej chwili zresztą **sekwestratorzy cofnęli swój podpis pod tą umową** a to na skutek wiadomości o porozumieniu, zawartem między mniejszością polską a francuską większością akcjonarjuszy.

NIESPODZIEWANY UKŁAD.

W dniu, bowiem, 3 sierpnia b. r. **zawarty został niespodziewanie układ we wszystkich sprawach, o które od 6-ciu miesięcy toczył się ostry spór.** Rozesłany prasie komunikat podawał szczegóły tego porozumienia, którego rezultatem miało być **cofnięcie przymusowego zarządu w zakładach żyrardowskich** i objęcie kierownictwa przez reprezentantów zainteresowanych grup kapitalistycznych. Układ przewidywał, że wszystkie zarzuty i spory finansowe co do rozrachunków wypłat. oraz sposobu prowadzenia rozliczeń — **będą poddane trybunałowi arbitrażowemu** do którego to sądu obie strony wyznaczają po jednym arbitrze. Na arbitra ze strony polskiej powołany został **prof. Krzyżanowski** z Krakowa. ze strony zaś francuskiej zaangażowano do trybunału arbitrażowego prezesa izby adwokackiej w Paryżu, adwokata **Labbe,** jednego z najwybitniejszych cywilistów paryskich. Superarbitrem miał zostać albo p. **Janusz Radziwiłł** albo p. **August Zaleski,** b. min. spraw zagran. Nie pozbawionym pikanterji jest szczegół, że członkowie trybunału **mieli otrzymać wynagrodzenie w wysokości 250 tys. zł.**

Pozatem układ przyznawał mniejszości polskiej **3 miejsca w radzie rewizyjnej** na ogólną liczbę 5-ciu jej członków. przyczem prezesem rady miał być Polak. oraz **2 miejsca w zarządzie.** Większość francuska zobowiązała się „dążyć do powiększenia produkcji lniarskiej zgodnie z interesem gospodarczym Polski. oraz do podniesienia produkcji ogólnej“.

Zawarty układ wzbudził jednak z miejsca wątpliwości przedewszystkiem **formalne.** Podpisało go zaledwie **17 procent z grona mniejszości polskiej** a wogóle decyzja o ugodzie zapadła pod **nieobecność niektórych członków komitetu Zrzeszenia akcjonarjuszów** polskich. Spieszono się jednak. gdyż szło o wstrzymanie biegu skargi mniejszości polskiej przeciw zarządowi francuskiemu, w której przytoczono zarzuty dotyczące **bezprawnego wywiezienia przez Francuzów sumy 10 miljonów zł.,** sumy. stanowiącej własność zakładów żyrardowskich.

Autorzy porozumienia.

Układ ogłoszono jako „wielkie zwycięstwo“ polskiej mniejszości. **wkrótce jednak wybucha skandal.** Obaj kandydaci na superarbitra: b. min. Zaleski oraz ks. Radziwiłł oświadczyli, że **nic im o arbitrażu tym nie wiadomo,** zaś przewodniczący mniejszości polskiej p. Młynarski. który bawi obecnie w Druskienikach zakomunikował iż **ze sprawą takiego załatwienia sporu, nie ma nic wspólnego.** Ponadto **prokuratura** warszawska wystąpiła do urzędu śledczego o wdrożenie przeciw p. **Marcelemu Boussacowi z urzędu dochodzeń karnych o nadużycia na szkodę skarbu państwa i o lichwę.** Sfery rządowe zajęły stanowisko stanowczo **przeciwne ugodzie,** a wyrazem tego był onegdajszy artykuł p. Matuszewskiego. Potępiając autorów porozumienia z Francuzami, jako sprzecznego z ogólnym kierunkiem polityki rządu — nie podał jednak p. Matuszewski autorów układu, zaznaczając ogólnie, iż **znajdują się oni w obozie BB.** Nazwiska te padają w innych dziennikach. które stwierdzają, że **głównymi „bohaterami“ tego „układu“ byli pp. Flatowski i senator z klubu BB. Dobiecki,** oraz mówi się jeszcze **o pewnym adwokacie,** „który był kiedyś zawieszony prze Radę Adwokacką“. Jedno z pism wymienia także nazwisko p. **Aleksandra Lednickiego.** Doradcą prawnym polskiej mniejszości wyzyskiwanej przez Boussac'a był adwokat **Polikier. Klub BB** ma się podobno zająć sprawą tych posłów i senatorów z p. sen. Dobieckim na czele. którzy brali udział w pertraktacjach i **zastosować wobec nich**

SPECJALNY REGULAMIN KARNY.

Prokuratura prowadzi w dalszym ciągu ostre śledztwo tak, że Boussac'owi grozi nietylko odpowiedzialność cywilna, ale i karna. Niezależnie od tego **przedsięwzięta zostanie akcja przeciw niektórym analogicznym przedsiębiorstwom w Lodzi, należącym również do akcjonarjuszy francuskich.** Zapowiada się zatem szersza kampanja przeciw kapitałowi francuskiemu, operującemu w polskim przemyśle.

„Rząd był informowany“.

Znamiennie brzmi jednak komunikat ogłoszony w „Czasie“ przez komitet mniejszości akcjonarjuszy Żyrardowa. Tłumacząc swój niefortunny krok, oświadcza ów komitet, iż o każdym kroku zmierzającym **do oddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, informowano wielokrotnie pisemnie i ustnie, miarodajne czynniki państwowe.** Należałoby stąd wnioskować, że sfery **rządowe wiedziały** o zamierzonej ugodzie. **dziwnem musi się zatem** wydać. iż teraz **dopiero wystąpiono** ze sprzeciwami. Nadaje to całej akcji charakter dorywczych wybuchów. które nie powinny mieć miejsca w sprawie wymagającej jak najwięcej umiaru i konsekwentnego traktowania.

Nie pierwsza to jest afera. w **której członkowie parlamentarnego klubu BB wychodzą w nieszczególnem świetle,** skoro nawet „nie za miskę soczewicy, ale za śmierdzący serdelek (!) — jak się p. Matuszewski wyraził — sprzedali słuszne prawa i pretensje akcjonarjuszy polskich“. Poczynione już dawniej doświadczenia nakazywały **zachowanie większej ostrożności w doborze ludzi,** mających przeprowadzić rozgrywkę z przedstawicielami obcego kapitału, nieuczciwie operującego na terenie polskim. Staranność jest tu tem więcej wskazana. że p. Boussac **mobilizuje przeciw Polsce wszelkie możliwe czynniki,** nie wyłączając masonerji francuskiej. by tylko sprawę żyrardowską wygrać. Mimo, iż wygrać jej nie powinien!

(j. w.)

Kiedy policja może strzelać.

Niedawno kulami policjantów zabity został w Chicago gangster Dillinger. Czy policja miała prawo strzelać?

W związku z tym wypadkiem „Prager Presse“ podaje jak regulują **sprawy użycia broni** palnej przez policję ustawodawstwa Francji, Anglji, Włoch. Czechosłowacji i Węgier.

We Francji niema ogólnych **prawideł.** Strzelać pozwala się tylko w najbardziej niebezpiecznych wypadkach prawnej samoobrony. Policjanci strzelający do przestępców, podlegają sądom i tylko sąd w każdym konkretnym wypadku rozstrzyga czy policjant miał prawo strzelać czy nie.

W Anglji istnieją bardzo ostre prawidła. Dlatego też policja prawie nigdy nie używa broni palnej. Policjant, który zabił lub ranił przestępcę idzie pod sąd za zabójstwo przyczem sąd ustosunkowuje się do niego jak do kryminalnego przestępcy.

We Włoszech policjant może strzelać w razie napadu, gdy mu grozi rozbrojenie albo pozbawienie możności działania. w obronie porządku, a także w wypadkach pogoni za przestępcą jeżeli ten nie usłucha trzykrotnego uprzedzenia. Policjant. który pozwoli siebie rozbroić lub ranić nie okazując energicznego sprzeciwu, odpowiada przed sądem dyscyplinarnym.

W Czechosłowacji policjanci mają prawo strzelać w wypadkach obrony prawnej i do osób trzecich. Oprócz tego. użycia broni dozwala się, jeśli niebezpieczny przestępca nie podda je się lub sprzeciw policjanta nie może być inaczej wyrażony. Policjant może także strzelać do uciekającego niebezpiecznego przestępcy.

Węgierska policja jest uzbrojona w szable, rewolwery i gumowe pałki. Uciekać się do broni palnej może w takich wypadkach jak w Czechosłowacji, ale jak stanowi ogólne prawo, strzelać dozwala się tylko gdy gumowa pałka lub szabla okaże się niewystarczającą. Do sądzenia tych spraw upoważniona jest sama policja.

W 20. rocznicę tragedji Kalisza.

Mija właśnie dwadzieścia lat od najtragiczniejszego bodaj momentu, jakie ziemie polskie przeżywały w ciągu wojny światowej, — od chwili zniszczenia Kalisza przez wojska niemieckie, pozostające pod dowództwem majora Preuskera.

Oddziały niemieckie wkroczyły do Kalisza już następnego dnia po wypowiedzeniu wojny, w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1914 r. Przybyły one z sąsiedniego Ostrowa Wielkopolskiego; na ich czele stał major Preusker, który ogłosił się komendantem Kalisza i rozkwaterował się w hotelu Europejskim.

Po spokojnym dniu doszło wieczorem do krwawych zajść, wywołanych przez samych Niemców. Mianowicie około godz. 11 wieczorem obozująca w mieście piechota pruska w ciemności wzięła wjeżdżających do miasta ułanów pruskich za Kozaków i dała do nich salwę. Ułani odpowiedzieli strzałami i w rezultacie padło kilkanaście ofiar tragicznego nieporozumienia.

Mimo, że podkład całego zajścia był znany od samego początku, Preusker, chcąc zatuszować kompromitujący armję niemiecką fakt strzelaniny między jej własnemi oddziałami, zarazem pragnąc zaspokoić sadystyczne instynkty, zwalił odpowiedzialność za strzały na Bogu ducha winnych mieszkańców miasta. Wydał najpierw szereg drakońskich rozporządzeń, a później pod pretekstem, że strzały się ponowiły — co było zresztą wierutnem kłamstwem — wyprowadził swoich żołnierzy z miasta i nakazał im początkowo ostrzeliwanie z karabinów maszynowych niektórych okolic, a potem bombardowanie całego Kalisza.

Po bombardowaniu nastąpiło systematyczne palenie domów w śródmieściu. Dzień po dniu żołnierze pruscy na rozkaz Preuskera obchodzili kamienicę po kamienicy i podpalali je przy pomocy nafty, którą zlewano wnętrza domów. Zamożniejsze mieszkania obrabowywano przytem z mebli, fortepianów itd., które następnie załadowywano na wozy i kierowano do Niemiec. Podobnie ograbione zostały liczne sklepy i magazyny.

Na ulicach urządzano istne polowania na ludzi; ofiarą rozbestwionego żołdactwa padło kilkuset niewinnych mieszkańców Kalisza, którzy zginęli od kul niemieckich. Wzięto też zgórą 700 zakładników, których do ostatniej chwili straszono groźbą rozstrzelania i znęcano się nad nimi w bestjalski sposób.

Przed rozpoczęciem bombardowania Preusker nałożył na miasto 50.000 rubli kontrybucji. Kiedy kasjer miejski tłumaczył się brakiem pieniędzy w kasie, natychmiast go rozstrzelano.

Ofiarą bombardowania i systematycznego palenia miasta, trwającego 2 i pół tygodnia padło 426 budynków na najzamożniejszych i najładniejszych ulicach. M. in. spalił się cały rynek łącznie z gmachem ratusza; także piękny budynek teatru miejskiego padł ofiarą płomieni.

W ten sposób pruscy barbarzyńcy zniszczyli doszczętnie 70-tysięczne miasto Kalisz, znane ze swych pięknych ulic, okazałych gmachów, bogatych sklepów, bujnego życia kulturalnego.

Wiadomość o zniszczeniu Kalisza rozeszła się — mimo ostrej cenzury pruskiej i austrjackiej — lotem błyskawicy po obu stronach frontu, wywołując w całem społeczeństwie polskiem uczucie największej grozy oburzenia. Podobne oburzenie powstało na całym świecie, który niemal równocześnie wstrząśnięty został wiadomością o spaleniu przez Niemców starożytnego miasta Louvain (Lowanium) w Belgji.

Fakty te, jak i szereg późniejszych okrucieństw walnie się przyczyniły do zmobilizowania opinji świata przeciw Niemcom i do ich klęski w wojnie światowej.

Wypadek, który mógł zmienić historję.

Francuska „L'Oeuvre“ ogłosiła ostatnio epizod z życia Lenina, wyjęty z jego listów, zaopatrując go tytułem: „Wypadek, który mógł zmienić historję Rosji i świata...“.

Oto co pisze gazeta francuska:

CICHE I SPOKOJNE ŻYCIE.

Lata swe „burzy i naporu“ spędził Lenin we Francji. Poraz pierwszy zawitał do Paryża jako młody jeszcze student w roku 1895. Gdy zaś poraz wtóry przyszło mu zjechać do Paryża w roku 1908, był już znanym przywódcą frakcji bolszewickiej rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej.

W Paryżu zamieszkał Lenin w cichej dzielnicy, prowadząc spokojne, pracowite życie. Otoczony przyjaciółmi, przeważnie też emigrantami politycznymi, przebył tu cztery lata, zmieniając przez ten czas zaledwie jeden raz mieszkanie. Żył tam razem ze swoją żoną i teściową, które bardzo dbały o jego wygody.

POKAZ LOTNICZY.

Małżeństwo Uljanow lubiło w chwilach wolnych od pracy spacery w okolice paryskie. Spacery te odbywali we dwójkę przeważnie na rowerach. Teoretyk bowiem i przywódca bolszewicki był zapalonym cyklistą. I właśnie jedna taka wycieczka skończyła się przygodą, która nie kosztowała omal życie późniejszego dyktatora i niekoronowanego cara Rosji.

Było to z początkiem 1910 roku. Lenin wyjechał na rowerze do miasteczka obok Paryża, gdzie na wielkim placu odbywała się próba wzlotu lotniczego. Były to bowiem dopiero początki aeronautyki, kiedy lotnictwo poczęło się dopiero rozwijać z powijaków. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie temi próbami było bardzo duże i każdy kto mógł śpieszył się temu wzlotowi przypatrzyć.

WYPADEK.

W drodze powrotnej, gdy późnym wieczorem po skończeniu pokazu Lenin, pędził na rowerze w stronę Paryża najechało nań w szybkiem pędzie auto i roztrzaskany rower potoczył się w przydrożny rów. „Ledwie zdążyłem zawczasu zeskoczyć — opisał Lenin dokładnie ten wypadek w liście do matki. Zebrany tłum pomógł mi w zanotowaniu numeru auta. Podali mi też swoje nazwiska świadkowie wypadku. Dowiedziałem się, że sprawcą jest jakiś książę. Teraz wszcząłem przeciw niemu proces i wziąłem adwokata“.

W tej samej sprawie pisze jeszcze Lenin do matki kilkakrotnie. Szczególnie dokładnie pisze w listach do matki i siostry o przebiegu sprawy. Niecierpliwi się, że tak żółwim krokiem postępuje naprzód. Aż nareszcie doczekał się wyroku. Sąd francuski przyznał mu odszkodowanie. Tak zakończył się wypadek Lenina w roku 1910.

COBY BYŁO...

Ale ciekawe jest to, co opowiada o tej historji jeden z rosyjskich powieściopisarzy na emigracji, a co za nim cytuje „L'oeuvre“:

Ów książę francuski, arystokrata, który zapłacił Leninowi po procesie tych kilkaset franków, za które zresztą Lenin sprawił sobie nowy rower, trzymał przed 24 laty, sam nie zdając sobie z tego sprawy, los Rosji w swojem ręku. Kto wie coby było z Rosją, gdyby ten wypadek był się skończył bardziej tragicznie...

Kto wie czyby wówczas ów wypadek z przed 24 laty nie był zmienił historji nietylko Rosji ale i całego świata...

Witajcie!

A więc to już dzisiaj!

Bratnie szeregi polskich wychodźców z poza dalekich mórz i z odległych krajów jednej i drugiej półkuli świata już dzisiaj staną wśród nas, w odwiecznem mieście drogich pamiątek narodowych — Krakowie. W południe dnia dzisiejszego uderzy ku niebu radosny głos Zygmunta, obwieszczając światu, że oto zjednoczone duchowo plemię lackie położyło trwałą podwalinę Światowego Związku Polaków ze wszystkich państw i krajów.

W dwadzieścia lat od chwili, gdy rozgorzała walka, o którą modlił się wieszczy duch nieśmiertelnego Adama, a w szesnastym roku odzyskania odrodzonej Ojczyzny, która powstała, by żyć.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w chwili, gdy dzisiaj w historycznej Sali Poselskiej, polskiej Akropolis, na Wawelu, upełnomocnieni przedstawiciele tułactwa polskiego w świecie złożą swe podpisy na akcie utworzenia Wszechświatowego Związku Polaków, to słowo w tym akcie zawarte stanie się ciałem, jeżeli ducha silnego ożywiać będzie równie niezłomna wola. Jeżeli, odrzucając rzeczy małe i znikome, poczujemy się jednością i utrwalimy w sobie przekonanie, że wśród narodów świata pełnimy wielkie posłannictwo dziejowe: obrony wiary i cywilizacji przed barbarzyństwem. A że w tej walce trwamy od całego tysiąclecia niezłamani, chociaż niejeden raz szarpani i na zagładę wydani, a jednak zwycięscy, to jeszcze jeden powód więcej, aby z ufnością i zasłużoną dumą spoglądnąć dzisiaj wokół siebie i stwierdzić: Nie zginęła i nigdy nie zginie.

Wielkie dziś u nas święto i radosne.

Obchodzi je z weselem stary, zadumany Kraków, okazując bliższej i dalszej braci swą górną choć chmurną przeszłość, i jakby prostując swe barki na widok młodego pokolenia, ufniej patrzy w swą przyszłość.

Radować się będzie dzisiaj i jutro i w najdłuższe lata także każdy nasz rodak z nad Olzy czy z pod Szczytna, z nad Haweli, Renu, Sekwany, czy Amazonki lub Hoangho, będąc przekonany, że niezłamani niczem mimo nieszczęść i ciosów przemożnych wrogów, wytwarzaliśmy i wytwarzamy kulturę godną wielkiego narodu.

A chociaż stoimy może w całym wielkim świecie sami, to jednak: nie straszny dla nas burzy grom. Taki już nasz los. Musimy jednak ścieśnić dzisiaj bratnie szeregi, bo zjednoczenie nasze budzi zazdrości i pożądliwości, a nie jest jeszcze dziełem skończonem. Jeszcze niejedno jest do wywalczenia i niejeden trud do poniesienia. Wróciwszy do domów swych i trudów, tam wśród obcych wywalczyć musicie to przeświadczenie, że Polak, jako spadkobierca tysiącletniej rodzimej kultury, ma prawo do swego języka i swej oświaty, która może na zewnątrz nie przedstawia się tak błyszcząco jak u innych, szczęśliwszych narodów świata, ale wewnętrznie posiada wartości niespożyte i niejedno krotnie wyprzedzała innych.

Ale dzisiaj przedewszystkiem się radujmy!

Cieszmy się, iż danem nam jest oglądać odrodzoną Ojczyznę z tem wszystkiem, co zawiera w sobie niepodległy byt państwowy i możność stanowienia o sobie. Radość ta niechaj ukrzepi nas i upewni, że zjednoczeni rozumną wolą — spuściznę ojców naszych utrwalimy i powiększymy.

Mimo przeszkód i burz, które idą.

(ab)

=o=o=

Kraków — braciom z zagranicy

W związku z dzisiejszemi uroczystościami p. prezydent m. Krakowa dr. M. Kaplicki wydał do mieszkańców miasta następującą odezwę:

Do Obywateli miasta Krakowa!

Miasto nasze stoi w obliczu chwil pamiętnych i ważnych. W piątek, dnia 10 sierpnia b. r. w starożytnych murach Jagiellońskiej stolicy gościć będą Rodacy nasi, przybyli z dalekich obcych ziem. Przybędą tu, do starego Krakowa, odwiecznej **krynicy mocy i pokrzepienia dusz polskich**, aby, odczytując na pomnikach wielką przeszłość Narodu, zaczerpnąć wiary w potęgę i przyszłość Polski i podnieść ją zkolei jako najwyższy nakaz miljonom Polaków, żyjących poza granicami Ojczyzny. Przybędą, aby **ślubować wolę ofiarnej pracy dla Polski** i wypełnić dusze dumą wspaniałą, iż się synami Polski urodzili.

W dniu tym w dostojnych murach zamku królewskiego na Wawelu nastąpi fakt o historycznem znaczeniu. O godz. 12-tej ogłoszona zostanie na dziedzińcu królewskim **inauguracja Światowego Związku Polaków z zagranicy**, zaś w historycznej Izbie Poselskiej, dawnej sali tronowej Wawelu, — upełnomocnieni delegaci wychodźtwa położą podpisy na akcie erekcyjnym Związku, który odtąd będzie naczelną organizacją i władzą olbrzymiego odłamu Narodu, żyjącego poza granicami Macierzy.

W związku z tem zwracam się do Obywateli miasta Krakowa z apelem, aby zechcieli **Drogich Gości i Braci naszych powitać w Krakowie gorąco i serdecznie**. Lubo świeżą jeszcze jest boleść po klęsce powodzi, niechaj serca wszystkich Krakowian rozerwą się szeroko i radośnie na powitanie najmilszych i najbardziej pożądanych Gości i to zarówno delegatów upełnomocnionych, jak niemniej uczestników wielotysięcznego Zlotu Młodzieży Polskiej z zagranicy, który bawić będzie w Krakowie w dniach 10-go i 11-go bm., oraz uczestników licznych grup wycieczkowych z poszczególnych krajów, które napływać będą do naszego miasta w ciągu kilku nadchodzących tygodni.

W szczególności wzywam ogół Obywateli Krakowa do wzięcia udziału **w powitaniu delegatów w chwili przyjazdu ich do Krakowa w dniu 10-go bm. o godz. 7.30, oraz w pożegnaniu w dniu 11-go bm. o godz. 7-mej**. Ponadto wzywam usilnie do najliczniejszego udziału w podniosłym akcie ogłoszenia **inauguracji Światowego Związku Polaków z zagranicy**, który odbędzie się na dziedzińcu wawelskim w dniu 10-go bm. o godz. 12-tej. W akcie tym winny też wziąć udział wszystkie organizacje i związki ze sztandarami i insygniami.

Poza tem zarządzam w dniach 10 i 11-go sierpnia b. r. dekoracje wszystkich domów na obszarze Krakowa chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Dekoracja ta winna wypaść możliwie najokazalej.

Niechaj każdy z braci naszych przybyłych z dalekiej obczyzny zetknie się na każdym kroku w mieście naszem z **dowodami uprzejmości i sympatji**, niech odczuje **braterstwo uczuć**, niech posłyszy to hasło, które przenika dziś serca wszystkich Krakowian:

Niech żyją Drodzy Bracia nasi z zagranicy!

Niemcy i Austrja.

Jak wiadomo, rząd austrjacki udzielił wreszcie agrement b. wice-kanclerzowi Niemiec, von Papenowi, mianowanemu posłem w Wiedniu. Wiadomość o udzieleniu agrement przyjęto w Berlinie **z dużem zadowoleniem**, bo chociaż nie przypuszczano, aby rząd austrjacki nie zgodził się na przyjazd von Papena do Wiednia, to jednak długa zwłoka, poprzedzająca powzięcie decyzji, działała **denerwująco na berlińskie koła polityczne**.

W prasie wiedeńskiej pojawiły się już komentarze, które pozwalają zorjentować się w poglądach opinji austrjackiej na misję von Papena. Najobszerniejszy komentarz w tej sprawie znajdujemy w „Reichspost“. Pismo to stwierdza, iż trudno jest nawet **w ciężkich wypadkach** odmówić pochodzącej od rządu zagranicznego udzielenia agrement. Austrja zajmie wobec min. Papena stanowisko wyczekujące, badając w jaki sposób podejdzie nowy poseł niemiecki do swej misji polegającej na wprowadzeniu **normalnych stosunków** pomiędzy Austrją a Niemcami. Rzecz prosta, że Papen nie będzie mógł spełnić swej misji, jeżeli nie umilknie **propaganda hitlerowska** i jeżeli **„Legjon austrjacki“** w Bawarji **zagrażać będzie** w dalszym ciągu bezpieczeństwu Austrji.

Papen — piszą inne dzienniki — powinien rozproszyć wszelkie obawy Austrji, oraz w czasie swego urzędowania w Wiedniu wpływać przedewszystkiem **na Berlin w kierunku pojednawczym**.

Bardzo charakterystyczne jest zachowanie się prasy niemieckiej po udzieleniu von Papenowi agrement przez rząd austrjacki. Gdy nastąpiła nominacja von Papena, prasa niemiecka rozpisywała się o niej bardzo obszernie, podkreślając doniosłość decyzji kanclerza. Obecnie zaś dzienniki berlińskie **zachowują całkowitą rezerwę** i nie komentują zupełnie zgody rządu austrjackiego.

Natomiast wiedeński korespondent niemieckiego biura informacyjnego, donosząc o udzieleniu agrement, zaznacza, że „dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie wyczekują ze specjalnem zainteresowaniem przybycia von Papena, spodziewając się **ogólnego odprężenia i przywrócenia normalnych stosunków**, odpowiadających wytycznym, wskazanym przez kanclerza Rzeszy w piśmie do Papena“.

Jak zaś nowy poseł niemiecki w Wiedniu pojmuje swe zadanie, świadczy o tem wywiad, udzielony przez niego berlińskiemu korespondentowi agencji Reutera:

— Po udzieleniu mi przez rząd austrjacki agrement — mówił von Papen — przychyliłem się do życzenia pańskiego, dając krótkie oświadczenie.

Udzielone mi przez wodza i kanclerza Rzeszy zadanie, zostało ściśle sprecyzowane na piśmie jego z dn. 26 ub. m., skierowanem do mnie. Misji tej podjąłem się, by wypełnić ją po myśli wodza, zdając sobie sprawę, **jak bardzo zależnem jest od tego odprężenie napiętych stosunków europejskich** i wiedząc, że i na tem stanowisku mogę przysłużyć się mojej ojczyźnie.

Ostatni podpis zmarłego wielkiego feldmarszałka figuruje właśnie na wręczonym mi dokumencie, w którym zmarły prezydent pisze mi: **„Jeżeli deleguję Pana na stanowisko dyplomatycznego przedstawiciela Rzeszy do Wiednia, to czynię to w przekonaniu, że musi się Panu udać przywrócenie normalnych i serdecznych stosunków ze spokrewnionym blisko narodem austrjackim.** Moje najlepsze życzenia towarzyszą Panu na tem tak odpowiedzialnem stanowisku“.

Uważam słowa te nie tylko jako rozkaz, ale też jako świętą spuściznę.

Po udzieleniu przez rząd austrjacki agrement von Papenowi, wręczono mu dyplomy, mocą których Papen został zwolniony ze stanowiska ministra Rzeszy i wice-kanclerza, a zamianowany **ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym z misją specjalną** przy rządzie austrjackim.

Nadmienić jeszcze należy, że udzielenie von Papenowi agrement bez żadnych warunków zrobiło w prasie francuskiej bardzo złe wrażenie. Między innemi, „Journal des Debats“ wyraża zdziwienie, że **Wiedeń ugiął się przed wolą Berlina**. W 15-cie dni po zamordowaniu Dollfussa, rząd austrjacki postępuje tak, **jak gdyby nic nie zaszło i jak gdyby stosunki z Niemcami były normalne**.

W ten sposób gabinet wiedeński daje dowody swej słabości.

O czem piszą inni?..

Polska i Litwa wobec paktu wschodn.

Omawiając zkolei rolę państw bałtyckich w pakcie wschodnim, prof. St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“ zastanawia się dłużej nad problemem polsko-litewskim:

„Znak zapytania zawisł na północno-bałtyckiem pobrzeżu, nad stosunkami między Polską i Litwą. Od półtora roku, gdy Litwa poczuła niebezpieczeństwo niemieckie, stara prawda, z przed sześciu wieków, o zbawczem zbliżeniu Litwy z Polską zaczęła znowu szumieć w drzewach i w głowach litewskich. To pewna, że odbyć się powinno to zbliżenie, teraz jak ongiś, tylko w pokoju i przyjaźni. Czy udział Polski i Litwy w pakcie wschodnim nie znajdywałby się na tej właśnie pokojowej i przyjaznej drodze rozwoju dziejowego? Litwa, przystępując do paktu, zaniechałaby jałowych roszczeń do Wileńszczyzny w gruncie rzeczy bardziej dziś dla niej kłopotliwych, niż dla nas. A Polska, przystępując do paktu, odmówiłaby sobie, napewno bez straty, zamysłów przeprowadzania zbliżenia z Litwą siłą i przymusem. Jeśli się patrzy nieco dalej, a bez pod nieceń, dojdzie się do przekonania, że udział w takim pakcie nietylko niczego nie zamknie na drodze zbliżenia się Polski z Litwą, ale ułatwi dalszy rozwój, w którym Litwa, zachowując we właściwym swym dotychczasowym, obszarze, pełną niepodległość narodową, zacieśniać będzie współżycie z Polską bez obawy o swą odrębność, którą Polska ceni i na którą ręki nie podniesie“.

Będzie wystawa czy nie?

W r. 1943 ma być w Warszawie wystawa wszechświatowa. Jest to rok, w którym obchodzić będziemy 25-lecie istnienia odrodzonej państwowości, a pozatem termin ten wy znaczyło międzynarodowe porozumienie co do wystaw światowych.

Ale skąd wziąć pieniądze na wystawę, której urządzenie kosztować będzie setki miljonów złotych? Opinja podzieliła się w tej sprawie na dwa obozy: na zwolenników wystawy i na jej przeciwników. Pierwsi powiadają, że poza celami propagandystycznemi wystawa wywoła ruch w przemyśle, miljony zaczną się przelewać z jednych rąk w drugie, słowem — ruszymy z martwego punktu. Dodają jeszcze, iż z wystawą połączone są pewne roboty o trwalszem znaczeniu, a poza tem wystawa ściągnie do kraju setki tysięcy turystów z walutami.

Inni znowu mówią: nie stać nas na zbytki, mamy pilniejsze sprawy. Regulacja rzek, osuszanie błot, budowa dróg, no i likwidacja następstw powodzi, która pochłonie dziesiątki, jeśli nie setki miljonów złotych.

W tej dyskusji nie zabierają jednak głosu czynniki decydujące. Rząd milczy i to jest najcharakterystyczniejsze. Porusza te sprawę „Kurjer Polski“, organ Lewiatana, i tłómaczy to milczenie w ten sposób:

„Nie wypowiadają się ci ludzie, którzy powinni z pełnem poczuciem odpowiedzialności powiedzieć, co myślą naprawdę. Jest to wina mocarstwowego snobizmu, na który wszyscy chorujemy. Snobizm nie nawi słów „nie mogę“, „to nad stan mój“. Wydaje się nam, że ów snobizm jest fałszywy. Istotniejszą siłę okazuje ten, który ma pełną świadomość swych środków i celów, niż ten, który wytęża się ponad możność, by wykonać zadanie trzeciorzędne. To nie jest metoda zdobycia szacunku“.

Jak na organ sanacyjny, uwagi dość ostre, ale słuszne.

Ucieczka.

W samorządzie warszawskim ciągle zmiany, nieustanny ruch. Masowe dymisje jednych, nominacje innych. Po p. Kościałkowskim przyszedł p. Starzyński. Myśli się o wszystkiem, tylko nie o wyborach, chociaż już czas najwyższy, aby się odbyły zgodnie z przepisami nowej ustawy samorządowej. Dlaczego się tak dzieje, dlaczego nie zarządza się nowych wyborów?

Odpowiedź na to może być tylko jedna — pisze „Gazeta Warszawska“:

„Sanacja stołeczna nie była pewna ich wyniku, a władze polityczne też. Przykład niedalekiej Łodzi mógł oddziałać także na Warszawę. Oczywiście i mimo tego można byłoby utrzymać rządy komisarskie — jak to się stało np. w Gnieźnie i na co się zanosi w Poznaniu, ale klęska wyborcza sanacji w stolicy miałaby doniosłe znaczenie polityczne, wybiegające poza zakres gospodarki samorządowej.

I dlatego wyborów w Warszawie nie było. Obóz sanacyjny wycofał się z frontu wyborczego i schronił się za okopami komisarskiemi, aby tam wyczekiwać na lepszą sposobność do ataku. Czy taka sposobność nadejdzie, to się okaże. Tymczasem i ta ucieczka ma swoją wymowę polityczną“.

Niezwykłe sprawozdanie.

Fachowe pismo „Rynek Drzewny“ opracowało sprawozdanie z rynku drzewnego w ten sposób:

„Z sosną na eksport — cicho,
Z jodłą i świerkiem — licho.
Z okrąglą dębiną — głucho,
Z tarcicą dębową — krucho.
Z papierówką, słupami — marnie.
I tylko jedynie ze sliprami... gwarnie“.

Autentyczne!

Na ziemiach Rzplitej.

Tegoroczny Challenge kosztować będzie 10.000.000 zł.

Płk. Kwieciński. przewodniczący komitetu organizacyjnego tegorocznego Challenge'u oświadczył dziennikarzom. że przyjmując mniejwięcej 50 samolotów. które wezmą udział w locie i przyjmując 10.000 kilometrów jako przeciętną długość trasy. przebytej przez każdy samolot — samoloty challengeowe przebędą ogółem w kilkunastu dniach 500.000 klm.

Samoloty zużyją łącznie około 180.000 kilogramów paliwa i 10.000 kg. smaru. Około 500 osób pracować będzie podczas zawodów na lotnisku centralnem w Warszawie. a blisko 5.000 osób na wszystkich lotniskach na trasie, oraz na wszystkich punktach kontrolnych.

Ogólne koszty udziału w Challenge'u wszystkich państw wyniosą łącznie około 10 miljonów złotych.

Ze „święta Warszawy".

W ub. wtorek odbyło się w Teatrze Narodowym specjalne przedstawienie fredrowskiej „Zemsty", organizowane staraniem Komitetu Organizacyjnego „Święta Warszawy". Rekordowa obsada sztuki z mistrzem Solskim, Leszczyńskim, Węgrzynem, Maszyńskim, Myszkiewiczem, Ćwiklińska i Lubieńska na czele zgromadziła tłumy publiczności, wśród której znajdowali się wszyscy przybyli do Warszawy dziennikarze polscy z zagranicy. Na sali znajdowali się również zdobywcy Atlantyku bracia Adamowicze. Rodacy nasi, którzy po raz pierwszy mieli sposobność oglądania i słuchania polskiej sztuki w polskim teatrze, zachwyceni znakomitem odtworzeniem klasycznej komedji polskiej, manifestowali swój zachwyt frenetycznemi oklaskami.

Uroczystość przemieniła się w spontaniczną owację, gdy po akcie drugim ukazał się przed kurtyną mistrz Solski. który jako nestor aktorów powitał rodaków z zagranicy w imieniu aktorstwa polskiego.

Zniżki dla powracających z letnisk.

Wobec kończącego się sezonu letniego. a w szczególności okresu wakacyjnego. należy przypomnieć. że Min. Komunikacji przyznało dla turystów **bilety ulgowe na 1.000 oraz 2.500 km.**, zaś dla osób powracających z pewnej części letnisk i uzdrowisk **zniżki 25 proc.**

3.615 sztuk zapalniczek

przemyciła szajka przez granicę.

Od dłuższego czasu straż graniczna w Rudzie Śląskiej śledziła szajkę, która trudniła się przemycaniem sacharyny, zapalniczek, kamieni do zapalniczek, migdałów i t. d. Po obserwacji udało się aresztować mieszkańca Rudy K. Bieniaszka, przy którym znaleziono 5 kg. sacharyny z Niemiec. Wzięto go na przesłuchanie i wówczas przemytnik zeznał, że znajduje się na usługach niejakiego Scheintela w Sosnowcu, któremu przemycił dotychczas z Niemiec do Polski około 4 centnary sacharyny, 3.615 sztuk zapalniczek, 40 kg. migdałów, 84 paczki guzików. Jako wynagrodzenie Scheintel wręczył Bieniaszkowi 2.846 marek niemieckich i 924 zł. — Po zeznaniach Bieniaszka wszystkich członków szajki aresztowano i osadzono w więzieniu.

——000——

UTONĄŁ UCZ. GIMN. Z LUBLINA. Na Wiśle pod miasteczkiem Nowe na Pomorzu wskutek bocznej fali, wywołanej przez płynący statek, wywróciły się dwa kajaki, w której spało 4 uczniów gimnazjum lubelskiego, podróżujących od 1 i pół miesiąca kajakami po Polsce. Trzech uczniów zdołało się wyratować, czwarty zaś Bolesław Gontaszecki utonął. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

W MEDENICACH POW. DROHOBYCZ. — Zmarł dnia 4 sierpnia ks. Bolesław Teśnierz, proboszcz w Medenicach w 58 roku życia i 33 roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w dniu 7 sierpnia w Medenicach.

——00——

Epidemja na terenach powodziowych nie zagraża.

Dezynfekcja gmin w powiecie tarnowskim.

We wtorek dnia 6 bm. bawił na terenach powodziowych prezes Krakowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża p. Kretschmer. b. dyrektor Banku Gosp. Krajowego w Krakowie celem zaznajomienia się ze **stanem akcji sanitarnej**, prowadzonej przez Czerwony **Krzyż na tych terenach.** Jak można w obecnej chwili wnosić. wybuch epidemji na terenach popowodziowych **nie zagraża.** We funkcjonującym jedynym obecnie w powiecie dąbrowskim **specjalnym szpitalu**, założonym w Gręboszowie, zanotowano **tylko jeden wypadek tyfusu brzusznego** i to pochodzący z miejscowości w powiecie niedotkniętym powodzią, oraz **dwa wypadki czerwonki.** Szpital w Gręboszowie jest urządzony na 15 łóżek. Inne placówki szpitalne zostały zwinięte, gdyż nie zaistniała potrzeba dalszego ich utrzymania. Do końca września prowadzoną będzie w Woli Żelichowskiej **ochronka dla dzieci**, prowadzona przez Czerwony Krzyż, a dająca pełne wyżywienie i pomoc sanitarną oraz bieliznę i odzież **dla 50 dzieci.** Tak wygląda sytuacja, o ile idzie o powiat dąbrowski. W powiecie **tarnowskim** przeprowadza się **dezynfekcję szeregu gmin.** Pozatem funkcjonują sanitarjuszki Czerwonego Krzyża w Mielcu, Dąbrowie, Rabce, Zakopanem i w Białej.

Szczegóły strasznej katastrofy autobusu

Dziesięć metrów pod wodą.

Szczegóły dotyczące katastrofy w pobliżu wsi **Sadowne** pod Węgrowem o czem już wczoraj donosiliśmy — napływają do Lublina powoli. ponieważ wszystkie władze kierownicze powiatu węgrowskiego znajdują się **na miejscu wypadku**, odległem o dwa kilometry od wioski jaką jest Sadowne. Akcja ratunkowa jest prowadzona **bezustannie przez saperów oraz miejscowe siły. nie wydała jednakże dotychczas rezultatów, ponieważ autobus znajduje się na dnie rzeki, która w tem miejscu głęboka jest na 8 metrów.** Obecnie nad wydobyciem autobusu pracuje 30 saperów. w nocy prawdopodobnie przybędą nowe drużyny ratownicze.

Co do **przyczyn wypadku trudno jest w obecnej chwili powiedzieć cośkolwiek z całą pewnością.** Prawdopodobnie jednak

AUTOBUS STRACIŁ KIERUNEK

i wpadł na barjerę mostu z powodu pęknięcia opony. W chwili wypadku w autobusie znajdowało się 18 **osób. zdołano uratować tylko trzy osoby.** W tej liczbie znajduje się szofer. Kiedy wydobyto go z wody był już **nieprzytomny.** Dwie inne osoby. które zdołano uratować, siedziały obok szofera. **W aucie pozostało 15 osób.** Uratowany szofer nazywa się **Czesław Chyliński.** Autobus oznaczony jest nr. 77077 Łomża. Nazwiska osób. które znajdowały się w autobusie. dotychczas są nieznane. Wobec tego. iż autobus znajduje się na znacznej głębokości. wątpliwem jest. by udało się go wydobyć na powierzchnię **przed przybyciem nurka**, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w godzinach porannych.

Wedle dalszych informacyj w akcji ratunkowej prócz oddziału 30 saperów bierze **udział straż pożarna.** Pomimo niezwykle ciężkich warunków. wymagających poważnych przygotowań, usiłowano uczynić wszystko. by wydobyć autobus przy pomocy środków. jakiemi narazie rozporządzano. Po dłuższych wysiłkach udało się **zaczepić stalową linę o samochód**, znajdujący się na głębokości nie jak poprzednio podawano 8 mtr. **ale 10 metrów.** Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich biorących udział w akcji ratunkowej, **zdołano ruszyć z miejsca zatopiony autobus i przesunięto go na znacznie płytsze miejsce** tak. że obecnie głębokość wody w miejscu. gdzie jeszcze spoczywa autobus wraz z zamkniętemi w jego wnętrzu ofiarami **wynosi już tylko 5 metrów.** Niestety dalszą akcję ratunkową musiano

przerwać z powodu pęknięcia liny stalowej

która nie wytrzymała natężenia. Wobec niemożności k o n t y n u o w a n i a prac ratowniczych przy pomocy środków technicznych. jakie naprędce zdobyto. **postanowiono zwrócić się do marynarki wojennej z prośbą o nadesłanie nurków.** Przybycie ich oczekiwane jest w godzinach porannych. Jednocześnie przystąpiono do **wzniesienia trwałego rusztowania**, które będzie ukończone rano.

Dokładna ilość ofiar nie jest dotychczas znana. nie wiadomo czy liczba 18 pasażerów, podana w pierwszych informacjach. jest **ścisła. Miejscowa ludność okazuje dużą pomoc w akcji ratunkowej.** Dzięki ofiarności pobliskiej fabryki odlewów żelaznych. uzyskano stalową linę co pozwoliło na wyciągnięcie autobusu na płytsze miejsce.

Na miejscu wypadku znajdują się **przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych**, naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. lubelskiego oraz naczelnik wydziału komunikacji. który objął kierownictwo akcją ratunkową.

Nad wydobyciem autobusu oraz ofiar katastrofy z Bugu pracuje obecnie 5 nurków. którzy wczoraj rano przybyli na miejsce wypadku. Dotychczas udało się im przeprowadzić ponownie autobus na płytsze miejsce. Intensywna akcja ratunkowa prowadzona jest w dalszy ciągu bez przerwy.

——0000——

Drużyny krajowe walczą z drużynami emigracji.

ZAKOŃCZENIE SPOTKAŃ Z POLONJĄ ZAGRANICZNĄ W WARSZAWIE.

W środę w drugim dniu spotkań pomiędzy Polską a Polonją zagraniczną rozegrano **mecz piłkarski** pozatem. dokończone zostały **zawody lekkoatletyczne.**

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH ZWYCIĘŻA POLSKA.

W zawodach lekkoatletycznych ostatecznie **zwyciężyła Polska w stosunku 89:59.** Na pierwszy plan wysuwa się doskonały wynik w sztafecie olimpijskiej. w której Polska w składzie: **Kucharski. Kostrzewski, Biniakowski Twardowski** pobiła rekord Polski w czasie 3:22,8. W tej konkurencji Kucharski na 800 mtr. wyrównał swój rekord. ustanowiony niedawno w Sztokholmie. Sztafeta Polonji zagranicznej zajęła **drugie miejsce** w czasie 3:24,2. Walczyła ona w składzie: **Kaczmarski, Ratkowski. Klinkowski. Janiak.**

W biegu na 5000 metrów zwyciężył **Kusociński** w czasie **14:47.6** przed **Fiałką** 15.54.8, **Nowakiem** (emigracja) 16.05.6 i **Juńczakiem** (emigracja).

W rzucie oszczepem Władysław **Mikrut** osiągnął 59.55 m. przed **Wojtkiewiczem**, 53.22. **Chudzikiewiczem** (emigracja) 51.25 i **Urbaniakiem** (emigracja) 46.10.

W rzucie kulą **Heljasz uzyskał 14.93**, przed **Tilgnerem** 13.65, **Podolakiem** 12.82 i **Chudzikiewiczem** 12.24.

W skoku wdal Nowak miał 710.5 cm. przed Hofmanem685. Janiakiem (emigracja) 673 i Ratkowskim (emigracja) 636.5.

Bieg na 400 metrów wygrał **Biniakowski** w **50 sek.** przed Klimkowskim (emigracja) 52, Kostrzewskim i Kaczmarskim (emigracja).

Bieg na 110 mtr. przez płotki wygrał Twardowski 15.7 przed Majeszczukiem (emigracja). Wieczorek i Ratkowski zostali zdyskwalifikowani.

W PIŁCE NOŻNEJ POLSKA WYGRAŁA 8:1

Mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją emigracji zakończył się wysokiem zwycięstwem reprezentacji krajowej w stosunku **8:1 (3:0).** Wynik ten jest nieco za wysoki, a w każdym razie przebieg gry nie wskazywał aż tak wielkiej różnicy sił. W pierwszej połowie gra była wyrównana w polu, natomiast pod względem skuteczności strzałów górowali napastnicy krajowi. Po przerwie zaznaczyła się silniejsza przewaga reprezentacji polskiej.

Bramki zdobyli: **Wilimowski** (4) **Matjas** (3) i **Martyna** z rzutu karnego.

W drużynie emigracyjnej dobry był bramkarz. Pozatem należy wyróżnić doskonałego pomocnika **Czibę**, łączników **Stonawskiego i Fenka**, oraz grającego do przerwy Szuflę.

W reprezentacji Polski bramkarz nie był zatrudniony. W obronie lepszy był Martyna, w pomocy wyróżnił się (za wyjątkiem pierwszego kwadransa) Źiżka. W ataku najlepszy był Wilimowski. Na wysokości zadania byli również Szczepaniak i Król. Zawiódł natomiast Nawrot.

FRANCJA ZDOBYWA PUHAR PREZYDENTA

Po zawodach marsz. **Raczkiewicz**, prezes rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, wręczył zwycięskim zespołom i zawodnikom zdobyte nagrody.

Puhar Prezydenta Rzplitej zdobyła pierwsza w ogólnej punktacji Francja (zmiana nastąpiła po weryfikacji zawodów przez komitet organizacyjny igrzysk sportowych) — **35 pkt.**, — 2) **Gdańsk — 34**, 3) **Czechosłowacja — 27**, 4) **Niemcy — 21**, 5) **St. Zjednoczone — 20**, 6) **Rumunja — 17**, 7) **Belgja — 11**, 8) **Łotwa — 10**, 9) **Kanada — 3**, 10) **Austrja — 2.**

Holandja i Mandżurja nie zdobyły punktowanych miejsc.

Nagrodę dla najlepszej lekkoatletki zdobyła **Walasiewiczówna**, dla najlepszego lekkoatlety **Wąsowicz** (U. S. A.), dla najlepszego pływaka **Chrostowski** (U. S. A.). za najładniejszą walkę bokserską **Puchniak** (Kanada), dla najlepszego kolarza **Praczyk** (Belgja).

Nagrodę ministra Spraw Zagranicznych zdobyła **Czechosłowacja.** Ta ostatnia uzyskała również nagrodę Banku Polskiego. Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i prezydenta m. Warszawy. **Ameryka** zdobyła nagrodę Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy. Tow krzewienia kultury fizycznej, marszałka Senatu i Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Z całego świata.

Restauracja słynnych kościołów w Rzymie.

Po starannych pracach przygotowawczych przystąpiono obecnie do odnawiania dwóch słynnych kościołów rzymskich: bazyliki św. Jana na Lateranie oraz bazyliki św. Pawła za Murami. W kościele św. Pawła drewniany dach nawy bocznej ma zastąpić konstrukcja żelazna, zrobiona według planów najlepszych inżynierów watykańskiego biura technicznego. W bazylice św. Jana ma być przedewszystkiem odrestaurowana wielkiej wartości posadzka mozaikowa, pochodząca z czasów papieża Marcina V (1417—1431). Kolory i układ mozaiki mają być zachowane.

Odmłodził się wprawdzie...

ale małpie miał życie.

Profesor Liceum w Budapeszcie, od pewnego czasu spensjonowany, niejaki Jenö Sandor, smucił się bardzo, że starość zbliża się szybkiemi krokami. Żal mu było rozstawać się ze światem w siedemdziesiątym szóstym roku życia. Ale słyszał o metodzie Woronowa. Po dłuższym namyśle zdecydował się wreszcie udać się do doktora Zoltan Nemes Nagy. Ten dokonał operacji, operacja się udała. wszystko więc w najlepszym porządku.

Pewnego dnia profesor wyszedł z kliniki w towarzystwie młodej panienki i udał się do ogrodu zoologicznego. Zbliżywszy się do klatki szympansa, wnet zbladł i zemdlał. Ocucono go lecz widać było, że się w nim coś zmieniło. Sam zresztą oświadczył obecnym donośnie. **że stał się szympansem**, i zaczął przytem wykonywać różne ruchy zwierzęce. Było to przed ośmiu laty. Odtąd stary Sandor **pędził żywot małpi!** Nie kładł się nigdy do łóżka, lecz na poduszce w kącie pokoju, żywił się jarzynami i owocami, delektując się szczególnie orzechami. Słowem zachowywał się niczem rodowity prawowierny szympans. W tym okresie był ciekawym objektem profesorów i lekarzy, zarówno węgierskich jak i obcych, którzy widzieli w tem skutek dokonanej właśnie operacji. I oto w tych dniach osiemdziesięcioczteroletni staruszek, zmarł. — Zwłoki jego, co było zresztą do przewidzenia poddane zostaną skrupulatnej sekcji.

——:000:——

JAK DŁUGO TRWAĆ BĘDZIE POBYT OJCA ŚW. W CASTELGANDOLFO? W kołach watykańskich panuje przekonanie. że Papież pobyt swój w Castelgandolfo przedłuży do połowy września. to jest do chwili odjazdu kardynała Pacelliego do Buenos Aires.

Humor

Młodość.. — Dzisiaj kobieta jest młoda do 30 lat.

— A potem?

— A potem staje się młodszą.

Sumienny dozorca: — Czy nie widzi pan, że przy magazynie z prochem siedzi jegomość i pali papierosa.

— Tak jest.

— Palenie zabronione jest przecież pod karą 100 szylingów.

— On już zapłacił.

Moda

Moda w lecie.

Z punktu widzenia praktycznego moda poprzednich lat stanowczo była **racjonalniejsza i logiczniejsza**, ale jeśli chodzi o walory estetyczne, podkreślenie kobiecości i dekoracyjności, **dzisiejszej modzie należy się bezwzględnie palma pierwszeństwa.** Powrót do fantazyjnych i wyszukanych pomysłów, pióra, riusze kwiaty, falbany kokardy — wszystko to stanowi akcesorja idące na rękę estetyce i pięknu. Pani z przed lat w sukience o stylu surowym i prostym aż do przesady — wyda się dziś kopciuszkiem wobec królewny z bajki, jaką jest dama tegoroczna, wyłaniająca się z pięknego morza koronek, falban i riusz. Kapryśnej modzie byłoby nie do twarzy z rzeczowością i logiką — rządzi się ona innemi prawami i innemi kroczy drogami. Sięgnęła ona teraz po zwykłą, śnieżną biel. Prawda, że kaprys ten nie jest pozbawiony sensu. Biel jest kolorem uniwersalnym. — Każdemu w nim do twarzy, starym i młodym, jasnym i ciemnym. Jedno co można zarzucić białej modzie, to to, że podkreśla tuszę, ale za to, tak odświeża i odmładza, że warto być okruszynę tęższą, ale zato nosić tualetę, w której jest napewno do twarzy. Białe suknie noszone są nietylko w dzień, przy blasku morza słońca i zieleni. Wieczorowe tualety z organdyny w drobne, wypukłe desenie, siateczki, haftowane z pastylki kropki, kwadraciki — również są białe.

Ogromnem powodzeniem cieszy się połączenie bieli z czernią. Niejednej pani uprzykrzyły się już ładne zresztą, ale jakże często spotykane barwne „imprimees“. Jak szykownie wygląda codzienna suknia z lekkiej czarnej wełny, albo jedwabiu, uzupełniona białem okryciem czyto peleryną, czy luźnym otwartym płaszczykiem. Materjałów na ten cel znajdzie się bez liku. Począwszy od solidnych płócien, kreponów, pik, istnieje cała masa tanich tkanin ze sztucznego jedwabiu, w matowe i błyszczące prążki lub rzucik, woale wełniane, shantungi — wszystko praktyczne i łatwe do prania.

Obok tych materjałów tanich i praktycznych, mamy ciężkie matowe crepy, mięsiste flanele, tafty i mory. Biały lub czarny kapelusz takież obuwie rękawiczki i torebka noszone naprzemian, stanowią uzupełnienie letniego stroju, a fason i rodzaj tych szczegółów jest najlepszym miernikiem dobrego smaku pani. Dla nie lubiących monotonji dopuszczalne jest drobniutkie odchylenie w postaci organdynowej białej bluzki w czerwony delikatny rzucik do białego flanelowego ensemble'u.

Wśród nowych kolekcyj letnich sukien widzimy dużo koronki, szczególnie w kolekcji sukien wieczorowych. Również jesienna moda zapowiada całą powódź koronkowych bluzek, które będzie się nosić do jedwabnych spódniczek. Należy ten pochód koronki przywitać mile. Stanowi ona bowiem kontrast z mało elastycznemi materjałami, z których robiło się do niedawna bluzki i idealnie harmonizuje z niewieścim urokiem i wdziękiem.

Celine.

Dziecko w Sowietach i bezbożnicy.

Dwa są nieszczęścia, które trapią duszę dziecka w Sowietach w sposób okrutny. Jest to przedewszystkiem **mechanizacja jego inteligencji** przez wtłaczanie w nią wyłącznie zagadnień natury technicznej. W szkołach powszechnych stawia się np. pytania: dlaczego powinniśmy w pierwszym rzędzie rozwijać ciężki przemysł? Jakie jest znaczenie elektryczności w planie gospodarczym? W jaki sposób można zlikwidować przeciwieństwa pomiędzy wsią i miastem?

Potwierdza to raport 17 kongresu partyjnego z dn. 4—6 czerwca br.: „Zmusza się dzieci w wieku 8 do12 lat do odpowiedzi na pytania abstrakcyjne, niezrozumiałe. dla nich co powoduje, że dziecko traci wszelkie zainteresowanie zagadnieniami społecznemi, dostępnemi dla jego inteligencji“.

Druga plaga **to walka z religją.** Od chwili wybuchu rewolucji. t. j. od 17 lat, rząd ani na chwilę nie zmienił swego zdecydowanie negatywnego i nienawistnego stosunku do religji. Jeżeli na polu gospodarczem i politycznem czyni się pozory jakiejś ewolucji, maskowane rewolucji i ustępstwa podyktowane koniecznościami, to **cały ciężar propagandy rewolucyjnej przenosi się do dziedziny religijnej:** przy pomocy zorganizowanego bezbożnictwa ma być rozwalony istniejący ustrój świata. W tym celu tworzy się we wszystkich krajach **związki bezbożnicze**, jako forpoczty przyszłego ustroju komunistycznego, zadaniem których jest osłabić główną więź społeczną — religje. a z resztą już pójdzie łatwiej. Tajna propaganda wywrotowa bolszewicka w państwach ma swój jawny wyraz w zorganizowanem bezbożnictwie.

Ekspozyturę bezbożniczą na Polskę prowadzi „Wolnomyśliciel Polski“.

W walce z bezbożnictwem zainteresowani są nietylko katolicy, ale i wszystkie te żywioły, które nie godzą się na ustrój gospodarczy ani na zasady „kultury“ sowieckiej.

Dyplomaci składają kondolencje.



Wśród dyplomatów, którzy wyrazili kondolencje spowodu zgonu marsz. Hindenburga, widzimy w (środku) ambasadora Francji Francois-Poncet.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 11 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.03 Transmisja z Warszawy: 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warszawy i Wilna; 16.00 Transmisja z Warsz., Lwowa i Katowic; 18.45 „Co się dzieje w świecie“; 19.00 Rozmaitości i komunikaty 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Płyty; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 20.30 Wiadom. bież.; 20.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4). G.: 16.40 Lekkie utwory fortepianowe; 18.45 „Pani z pod św. Jura“; 18.55 Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego; 20.30 „Ostatnie oblężenie Kamieńca Podolskiego“.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35, 6.53, 7.05: Dziennik poranny; 7.10: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Chwilka pań; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Sygnał czasu: 12: Hejnal; 12.03: Wiadomości meteor.: g. 12.05 Codz. przegląd prasy polsk.; 12.10 Muzyka z płyt: 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z Wilna; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim 14.05 Wiadomości ogspodarcze; 16.00 Koncert; 16.40 Recital ze Lwowa; 17.00 Słuchowisko dla dzieci; 17.25 Koncert kameralny; 18.00 „Co czytać“ 18.15 Koncert z Katowic; 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej; 18.55 „Życie artystyczne i kulturalne stolicy“; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzien następny; 19.15 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert Chopinowski; 20.30 Gawęda z angielskimi słuchaczami Polskiego Radja; 20.40 Recital z Poznania, 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Dziennik wieczorny; 21.12 Koncert muzyki lekkiej; 22.00 Pogadanka aktualna; 22.10 Muzyka taneczna; 23.00 Komunikat meteor.; 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie; 23.10 „Autoironja“ — audycja humorystyczno-satyryczna; 23.40 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, (395.8) G.: 18.15 Koncert mandolinistów; 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.55 Transmisje sportowe ze Śląska.

Humor.

Nasze panie. Kucharka: — Chciałabym tylko wiedzieć, na co nasza pani wzięła odemnie książkę kucharską?

Pokojówka: — Chce się przygotować, bo na jutrzejszym festynie dobroczynnym ma sprzedawać gorące parówki.

Wspólna dola: — Przejdźmy na drugą stronę ulicy — powiada Jurek do kolegi. Widzę, że idzie Zaleski, któremu winien jestem dziesięć złotych.

— Nie bój się nie, zaczepi nas, mnie jest winien dwadzieścia złotych.

Ruch wydawniczy.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Wyszedł z druku zeszyt 22 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim trzy razy na miesiąc. Zeszyt ten zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: stanu gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

Złóż składkę na powodzian!

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Ryszard Wagner

z perspektywy roku 1934.

I) Obchodząc w zeszłym roku pięćdziesiątą rocznicę śmierci Wagnera, prawie, że zapominaliśmy o wypadającej w tym roku setnej już rocznicy powstania pierwszej jego opery. Okrągła cyfra jednego stulecia jest najlepszym wyrazem coraz bardziej pogłębiającego się patosu dystansu, jaki dzieli życie i dzieło genjuszu Wagnera od chwili bieżącej. Nie dziwota, że w oddaleniu takiem próby talentu Wagnera z pierwszego okresu jego twórczości przedstawiają się oczom współczesnego pokolenia w mglistych już kształtach, których kontury niewyraźnie zaznaczają same tylko — wszelkiej treści pozbawione — tytuły. Mało kto — nawet z pośród zaprzysiężonych wielbicieli sztuki Wagnera, miał w rękach — bibliograficznie rzadki dziś — wyciąg fortepianowy pierwszej opery mistrza, niezmiernie romantycznych „Boginek“ (Die Feen). Partyturę dzieła tego wykończył Wagner w r. 1834. Nie zobaczył opery swojej na scenie do końca życia. Ciekawość dzisiejszych melomanów dla tego dzieła zaspakaja samo określenie jego stylu, podawane w monografjach wagnerowskich. Libretto i muzyka „Boginek“ zawiera istotnie sporo rysów, po których łatwo poznać przemożną pod każdym względem indywidualność Wagnera. Naturalnie, że dla muzykologa-specjalisty przedstawia dokładne zbadanie tej partytury niemały interes, ale szerszy ogół przyzwyczaił się do patrzenia na takie wczesne owoce genjuszów niemal z takiem samem wyniosłem lekceważeniem, z jakiem twórcy arcydzieł patrzą na własne pierwociny.

W dwa lata po „Boginkach“ napisał Wagner drugą operę. Libretto jej oparł na akcji komedji Shakespeara „Miarka za miarkę“ i dzieło swoje nazwał „Zakazem miłości“. Kipiał w niem młodzieńczy, rewolucyjny temperament poety-kompozytora, który stawał tu do walki z purytańską obłudą, ażeby stworzyć drogę dla wolnej, otwartej zmysłowości. Raz jeden tylko wykonana opera, nie otoczyła nazwiska Wagnera sławą, równą sławie Webera, Marschnera lub któregokolwiek z popularnych wówczas mistrzów włoskich. Kiedy zaś w trzydzieści lat później ofiarował kompozytor potężny foliant młodzieńczej swojej opery jako wyraz wdzięczności i hołdu wobec wspaniałomyślnego swojego protektora, króla bawarskiego Ludwika II-go, wypisał na partyturze jej następujące wyznanie winy:

„Błądziłem niegdyś, lecz dziś pragnę skruchy,
ten grzech młodości jest mem udręczeniem.
U stóp twoich go składam za szczyptą otuchy,
że mu twa łaska będzie wybawieniem“.

„Zakaz miłości“ jest więc drugiem dziełem genjuszu Wagnera, które jeszcze za życia mistrza należało do muzeum jego sztuki. Powojenna orjentacja estetyczna społeczeństwa europejskiego zaczyna jednakże powoli kwalifikować tam również i późniejsze opery Wagnera, okazując zobojętnienie dla ich artystycznych walorów. Zjawisko to zupełnie naturalne, jest groźniejsze dla sztuki Wagnera od uprawianej za życia mistrza i później gwałtownej opozycji przeciwko całej jego twórczości. My, którzyśmy — ogarnięci fanatycznem uwielbieniem dla dramatów muzycznych Wagnera — przed trzydziestu laty głosili, że prędzej w proch rozpadną się medycejskie pomniki Michała Anioła, zanim jedna nuta wagnerowskich partytur wykaże znamiona niedokrewności, widzimy dzisiaj, że na kolosie, jaki stanowią dzieła genjuszu Wagnera. czas, nieubłagany czas, dokonywa także swojego dzieła. Nie są to spostrzeżenia subjektywne jakiegoś spóźnionego czytelnika starych, piekielnie złośliwych krytyk Edwarda Hanslicka, lub palących sarkazmem pamfletów Nietzschego. Statystyka scen operowych mówi najwyraźniej, że świat dzisiejszy woli dzieła młodego Verdi'ego od oper młodego Wagnera, że Traviata i Aida, a nawet Trubadur i Rigoletto, obok nich zaś Carmen i Manon, „ciągną“ silniej od Tannhäusera i Lohengrina. Odwrócenie się pokolenia naszego od romantyzmu przesunęło linje zainteresowania operowego ku weryzmowi. W istocie, w życiu naszem po brzegi wypełnionem problemami spraw codziennych, coraz mniej pozostaje miejsca na wzruszenia teatralne, których korzenie tkwią w średniowiecznej mitologji germańskiej z jej mało-boskimi bogami i nadludzkimi bohaterami, coraz mniejszą jest potrzeba dramatów o niewyrazistej akcji, wymagającej dla zrozumienia długich komentarzy, szerokich studjów przygotowawczych.

Z tem wszystkiem jednak twórczość Wagnera ma w powszechnej opinji dzisiejszej i w historji nowoczesnej kultury zapewnione swoje niewzruszalnie dostojne miejsce, jedno z najwyższych, jakie przypadły w udziale genjuszom sztuki teatralno-muzycznej. Zgodnie w duchu tym wypowiedziały się np. trzy tak odmienne od siebie indywidualności, jak Bernard Shaw, Mussolini i Adolf Hitler. Do trójgłosu tych najgłośniejszych w obecnej dobie europejczyków można dodać jeszcze opinję czwartego, również bardzo reprezentatywnego dzisiaj człowieka, mianowicie Ludwika Barthou. Znakomity mąż stanu pisał przed kilkoma laty w przedmowie do książki dyrektora konserwatorjum genewskiego Jana Bartholoni poświęconej sztuce Wagnera, że „sztuka Wagnera jest całym światem. Ten człowiek i ten genjusz są zjawiskami zbyt skomplikowanemi, ażeby można ich sprowadzić do prostoty jednej jedynej formuły. Wagner był istotnie bardzo wielkim artystą, który krwi, namiętności i śmierci dał nieznany przed nim wyraz, jakiemu nikt nigdy nie dorówna“.

Z określeniem sztuki Wagnera, podobnem do określenia Ludwika Barthou spotykamy się niemal na każdym kroku w literaturze wagnerowskiej. Powiedzieć, że coś jest tak wielkie i tak różnorodne jak cały świat, jest w każdym razie rzeczą łatwiejszą, niż świat ten zbadać i opisać. Naturalnie opisać w sposób naukowy, tak, żeby wszystko było wyjaśnione i sprawiedliwie ocenione. Łatwiej o to pierwsze niż o drugie, w ocenie bowiem jakiejkolwiek wartości artystycznej zawsze będzie musiał zaważyć — do pewnego stopnia — czynnik subjektywizmu. Ale olbrzymia już literatura wagnerowska wzbogaca się w czasach ostatnich w dzieła, przybierające coraz bardziej naukowy charakter. Przedewszystkiem dotyczą one strony muzycznej dramatów Wagnera. Literacka część twórczości mistrza została już — i to dość dawno — gruntownie przeanalizowana przez specjalistów w rodzaju Henryka Lichtenbergera, Golthera, Meincka, Bulthauptaa. Śmiało można powiedzieć, że żaden motyw dramatyczny jego oper nie został pominięty w badaniach filologicznych. Z cenną także pracą w tym kierunku wystąpił w r. 1931 profesor Stefan Kołaczkowski (Ryszard Wagner jako twórca i teoretyk dramatu — brzmi tytuł tej pracy).

Tragiczny los Meksyku.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 10: Wawrzyńca m., Pawły p. m.
Wschód słońca 4.09, zachód 19.12.
Długość dnia 14 godzin i 28 min.
Sobota 11: Zuzanny p., Tyburcego, Aleksandra i Rufina.
Wschód słońca 4.11, zachód 19.10.
Długość dnia 14 godzin i 24 min.

——oo——

UNIWERSYTET NA POWODZIAN. Rektorat Uniw. Jag. złożył na ręce p. wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego kwotę zł. 3.158.— zebraną w dniu 1 sierpnia br. od pracowników U. J. na rzecz powodzian. Wobec tego, Uniwersytet Jag. złożył dotąd kwotę 3.888 zł.

ZATRUCIE GAZEM. W nocy z 8 na 9 bm. Kazimiera Wilk, lat 20 pochodząca z Barwałdu pow. Wadowice, służąca, zajęta u Goldy Milczyn, w Krakowie przy ul. Słonecznej 12 uległa zatruciu gazem świetlnym, wskutek niezamknięcia kurka od przewodów gazowych. Zwłoki na polecenie lekarza obwodowego Dra Komorowskiego, zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej. — Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. A. Goldberg, zam. w Nowym Sączu doniósł, że 8 bm. nieznany sprawca skradł mu z kieszeni — w wozie tramwajowym — portfel z kwotą 480 zł. Dochodzenia w toku.

POBITY NA WESELU. Niej. Andrzej Królikowski dotkliwie poraniony został bagnetem przez plutonowego Wojciecha Kurka. Stało się to wczoraj w nocy w Modlnicy pod Krakowem w czasie wesela. Pogotowie Ratunkowe zabrało poranionego do szpitala św. Łazarza.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Straszny dwór" (gośc. wystąpią K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

Sobota: „Lakme" (Gośc. wystąpią: A. Sari, K. Czarnecki i Z. Dolnicki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nibelungi" (Paweł Richter).
WANDA: Tajfun (Liana Haid).
APOLLO: Noc dla ciebie.
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie".
UCIECHA: „Csibi" i „Zaledwie wczoraj".
SŁONKO: Dwa serca biją walca takt.
KINO PROMIEŃ: Podwójny program: „Dziś żyjemy" i „Węgierska miłość".
ADRIA: „Zabawka" (Pogorzelska i Bodo). Rewja.
ATLANTIC: Mumia (Borys Carlov) i miłość w Karpatach.
BAGATELA: „Patrol" i rewja: **„Gdy barometr idzie w górę".**
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 10—12 sierpnia 1934. Podwójny program: „Zdrój miłości" i „Śmiertelna walka".

——oo——

O książki szkolne dla powodzian.

Zarząd Główny TSL. ogłasza: — Zbliża się **początek roku szkolnego, a z nim troska o książki, pomoce przybory szkolne dla dziatwy z okolic dotkniętych powodzią.**

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, jako Sekcja Pomocy Szkolnych przy Wojewódzkim Komitecie pomocy dla powodzian w Krakowie **przystąpił do zbiórki potrzebnych podręczników szkolnych na terenie całej Rzeczypospolitej.** — Zbiórkę tę przeprowadzą za porozumieniem się z Ministerstwem WR i OP. i odpowiednich Kuratorjów Szkolnych wszystkie **Inspektoraty szkolne i dyrekcje szkół ogólno-kształcących** zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego wśród młodzieży szkolnej.

Prócz Tego zwraca się Zarząd Główny TSL. z gorącym apelem **do wszystkich firm księgarskich i papierniczych jak również do ogółu publiczności o ofiary na ten cel.** Wszelkie zebrane dary nadsyłać należy pod adresem: Wojewódzki Komitet pomocy dla powodzian **Sekcja pomocy szkolnych przy T. S. L. w Krakowie.** Przesyłki **są wolne od opłaty pocztowej.**

Za spokój duszy ś. p.

JANINY POLACZEK KORNECKIEJ

żony dyrektora Krakowskiej Miejsk. Kolei Elektr.

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie w sobotę dnia 11-go sierpnia 1934 r. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarza rakowickiego

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Mąż, dzieci i siostra.

W historycznym dniu Krakowa

Dzień dzisiejszy upamiętni się w dziejach Krakowa i Polski doniosłym aktem **ogłoszenia i podpisania na Wawelu inauguracji Światowego Związku Polaków z zagranicy,** który odtąd będzie najwyższą władzą i jedynem organizacyjnem spoiwem dla olbrzymiego odłamu społeczeństwa polskiego, jakim jest 8 miljonów Polaków żyjących poza granicami kraju.

W pełnem zrozumieniu ważności tego dnia, jak niemniej w trosce o to, aby przybyli delegaci z całego świata wynieśli z Krakowa świadomość tych uczuć, jakie dla nich żywi starożytny gród Jagielloński. Krak. Komitet przyjęcia Zjazdu Polaków z zagranicy dołożył wszelkich starań, aby przygotowany program dnia został wzorowo przeprowadzony, i aby drodzy i tak bliscy nam goście odczuli tu w stopniu wyższym niż gdzieindziej, **iż jednym taktem biją serca Polaków w kraju i zagranicą, i że choć oddaleni od macierzystego pnia narodu, stanowią z nim razem całość nierozerwalną.**

Komitet Obywatelski roztoczył najtroskliwszą opiekę nad każdą chwilą pobytu gości w Krakowie. Przydziału kwater w hotelach dokonali już o świcie delegowani przez Komitet kwatermistrze, którzy wyjechali w nocy do Szczakowej naprzeciw specjalnego pociągu, wiozącego gości z Warszawy. Ponadto Komitet przydzieli do każdego z hoteli swych reprezentantów. Będą oni stale przez cały dzień towarzyszyć przybyłych, służąc pomocą w każdej potrzebie.

O MANIFESTACJĘ SYMPATJI I BRATERSTWA.

Komitet apeluje jeszcze raz do ogółu mieszkańców Krakowa, aby w toku dnia dzisiejszego starali się w zetknięciu z delegatami Polonji z całego świata, **manifestować radość z ich gościny w Krakowe i witać ich owacyjnie zarówno na mieście, jak i w czasie uroczystości na Wawelu.**

POZDROWIENIE TRĘBACZY MARJACKICH.

Do szczególniej podniosłych momentów zaliczać się będzie chwila pozdrowienia gości przez trębaczy marjackich. Z chwilą gdy delegaci przybędą na Rynek pod pomnik Mickiewicza (ok. godz. 9.30) trębacze marjaccy odegrają hejnały powitalne i parę uroczystych pieśni majowych.

FANFARY POWITALNE NA WAWELU.

Z chwilą gdy delegaci przybędą na Wawel celem zwiedzenia zamku i katedry, skoro zbliża się do bramy herbowej (ok. godz. 10.30), ustawieni na barbakanie Władysława IV, pod pomnikiem Kościuszki trębacze 20 p. p. odegrają fanfary powitalne.

3 MINUTY MYŚLI O RODAKACH Z ZAGRANICY.

W toku inauguracji Światowego Związku Polaków z zagranicy po przemówieniu p. marsz. Senatu Raczkiewicza, zapanuje 3-minutowa cisza i skupienie. Odezwie się jedynie królewski dzwon „Zygmunt". **W tym momencie myśli wszystkich obecnych winny skierować się ku rozproszonym po świecie 8-u miljonów Rodaków naszych i Braci!**

ZBIÓRKA ORGANIZACYJ I ZWIĄZKÓW NA WAWELU.

Wszystkie organizacje i związki, biorące udział w inauguracji na Wawelu, winny przybyć na wyznaczone miejsca najdalej o godz. 11.45. Jest rzeczą pożądaną, aby **związki te wystąpiły w sposób najbardziej uroczysty, z chorągwiami i insygnjami.**

Wstęp na Wawel jest wolny dla wszystkich, z tem jednak, że przy zajmowaniu miejsc należy się ściśle stosować do wskazówek powołanych organów. Wszyscy uczestnicy uroczystości, ze względu na punktualność rozpoczęcia inauguracji muszą już być na miejscu najdalej na 15 minut przed godz. 12-ta. Przebieg uroczystości zarówno na dziedzińcu wawelskim jak i w Izbie Poselskiej transmitowany będzie przez Polskie Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

POGOTOWIE SANITARNE.

Polski Czerwony Krzyż zorganizował na czas uroczystości na Wawelu pogotowie sanitarne. Celem niesienia pomocy w razie wypadku lub zasłabnięcia, czuwać będzie dyżur lekarski i karetka pogotowia.

POZDROWIENIE LUDU ZIEMI KRAKOWSKIEJ.

Delegaci zagraniczni, po wyjściu z katedry, a tuż przed rozpoczęciem inauguracji Św. Zw. Pol., **zostaną pozdrowieni na placu obok katedry przez banderję konną Krakusów, jako delegację ludu ziemi krakowskiej.** Po uroczystości wawelskiej (ok. godz. 13-tej) banderja ta poprzedzać będzie autokary z gośćmi od Wawelu przez ul. Grodzką, wzdłuż polaci Rynku obok ul. Brackiej, linji C—D i A—B, aż do kościoła marjackiego, dokąd z kolei udadzą się goście.

WSPÓŁPRACA DZIAŁACZEK SPOŁECZNYCH.

Specjalny Komitet obywatelski pań, wybitnych działaczek społecznych, współpracuje nader wydatnie z komitetem, w szczególności w zakresie **napływających codziennie grup wycieczkowych Polaków z różnych krajów Europy i Ameryki.** Na czele komitetu stoją zasłużone działaczki: pp. **Bolesławiczowa, prez. Parylewiczowa,** drowa Sędzielowska, p. Anna Madeyska i dr. Lipska. Komitet pań wita wycieczki na dworcu głównym, przyjeżdżające częstokroć w późnych godzinach nocnych i roztacza nad nimi moralną opiekę w toku pobytu w Krakowie. Tym sposobem uczestnicy wycieczek poza samym zwiedzaniem zabytków mają możność wejścia w bliższy i serdeczny kontakt z społeczeństwem krajowem.

Wystawa Historyczna Legionów Polskich w Muzeum Narodowem.

Otwarta uroczyście 5 bm. Wystawa Historyczna Legjonów Polskich w salach Muzeum Narodowego cieszy się wielkiem powodzeniem. Tłumy osób przesuwają się codziennie przez sale Sukiennic. Pięknie wydany ilustrowany katalog wystawy w cenie 50 groszy stanowi miłą pamiątkę dla kupujących.

Obok powyżej wymienionej Wystawy Historycznej Legjonów Polskich zajmującej szereg sal, otwartą jest **sala Hołdu Pruskiego** z najcenniejszemi obrazami z galerji sztuki polskiej Muzeum Narodowego. Również udostępniono dla publiczności **salę z zabytkami średniowiecznemi** i dwie sale przyległe **z pamiątkami walk o niepodległość (1794—1863).** W pierwszej z nich ułożono pamiątki po Kościuszce i rozwieszono na ścianach prace Grottgera. W ten sposób udostępniono dla zwiedzających zwłaszcza dla mającej przyjechać do Krakowa wycieczki polskiej z Ameryki zabytki muzealne i pamiątki narodowe.

Dwa mecze emigracji franc. w Krakowie

W sobotę 11 i w niedzielę 12 bm. odbędą się dwa niezwykle ciekawe spotkania pomiędzy emigracją francuską a „Wisłą" i „Cracovią". Pierwsze zawody rozegra z gośćmi „Wisła" jako rewanż za odniesioną porażkę zeszłego roku we Francji. W niedzielę zaś spotka się z tą samą drużyną „Cracovia".

Początek zawodów w oba dni o godz. 17-tej. Zawody Wisła—Emigracja odbędą się na boisku Wisły.

——ooo——

Byli ochotnicy Armji Polskiej!

W związku z organizowaniem się Oddziałów Związku B. Ochodników Armji Polskiej w pow. Krakowskim podaje się do wiadomości iż sprawy organizacyjne na terenie Krakowa i powiatu załatwia się i informacyj udziela delegat Zarządu Głównego por. rez. Stefan Bulik Kraków-Płaszów ul. Dworcowa 4 (telefon 186.29).

Życie gospodarcze

Im więcej bezrobotnych tem mniej zasiłków.

Fundusz Bezrobocia zawodzi.

Z okazji 10-lecia istnienia Funduszu Bezrobocia, zwrócono baczniejszą uwagę na charakter i wyniki działalności tej instytucji. Okazuje się, że właściwie nie spełnia ona swych istotnych zadań, mimo, iż ściąganemi z życia gospodarczego opłatami **obciąża je w wysokim stopniu,** utrudniając i tak niełatwą egzystencję wielu przedsiębiorstw w dobie kryzysu.

Bilanse Funduszu Bezrobocia wskazują, że im większe jest w kraju bezrobocie, **im więcej ludzi tuła się bez pracy — tem mniejsza jest ilość osób, pobierających z tego Funduszu zasiłku.** I tak w r. 1929 na 1 miljon 4 tysiące ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia pracowników, otrzymywało zasiłki **53 tysiące osób.** W roku 1930, przy 931 tys. ubezpieczonych wypłacano zasiłki **106-ciu tysiącom,** w 1931 r. przy 827 tysiącach ubezpieczonych — **114 tys.,** zaś w 1933 roku, gdy było tylko 696 tysięcy ubezpieczonych, zasiłki otrzymywało zaledwie **49 tysięcy ludzi.**

Z cyfr tych okazuje się, jak błędne są podstawy organizacyjne tego Funduszu. W miarę bowiem zmniejszania się liczby ubezpieczonych, a więc wzrostu bezrobocia powinna wzrastać liczba osób, korzystających z tych zasiłków. Tymczasem dzieje się przeciwnie: **Im większe bezrobocie, tem mniejsza liczba osób korzysta z zasiłków tej instytucji.** Podczas gdy w r. 1930 wypłacono zasiłków **104 milj. zł.,** to w r. 1933 na zasiłki ustawowe dla pozbawionych pracy robotników wydano tylko **26 milj. 360 tys. zł.**

Wówczas, gdy pomoc Funduszu Bezrobocia najbardziej jest potrzebna — wtedy właśnie ona zawodzi. Za to koszta jej administracji pochłaniają prawie 20 proc. dochodów.

Burze lipcowe utrudniły połowy morskie

W lipcu b. r. złowiono na całem wybrzeżu polskiem ogółem 221.240 kg. ryb, wartości 116.382 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem ogólna ilość połowów jest mniejsza o 35 ton. a w porównaniu z lipcem r. ub. **połowy zmniejszyły się o 65 ton.** Na zmniejszenie połowów w lipcu wpłynęły **warunki atmosferyczne** (burze, ulewy i grady), które utrudniały wyjazdy rybaków na morze.

Zaznaczyć należy, że po dwóch latach nieobecności **makreli** w naszych wodach, **ukazała się niewielka ilość tej ryby.** Wartość połowów w porównaniu z ubiegłym miesiącem wzrosła o 19 tys. zł. wskutek nieco lepszych cen. uzyskanych **na miejscu przy drobnej sprzedaży letnikom.**

X. Zjazd delegatów Chrześć. Zw. Zaw. Dozorców Domowych

w Warszawie.

W niedzielę 29 lipca obradował w Warszawie X. Zjazd Delegatów Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych przy udziale 48 delegatów z poszczególnych oddziałów. Zjazdowi przewodniczył p. J. **Kasina** z N. Sącza przy udziale prezydjum w osobach pp. F. **Zawitkowskiego** z Warszawy, Fr. **Arbejtra** z Poznania i W. **Bajorka** z **Krakowa.** Obrady poprzedziło nabożeństwo, które odprawił ks. kan. **Gąsiorowski** w kościele św. Marcina. Zjazd obradował nad bardzo ważnemi dla życia dozorców sprawami. Przedewszystkiem wysłuchano i przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, z którego wynikało, że stan organizacji nietylko nie uległ zmniejszeniu, lecz **powoli i stale wzrasta.** Ogólna ilość członków, zorganizowanych w Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych wynosi około **14 tysięcy,** zgrupowanych w 38 oddziałach, rozsianych po całym kraju. W każdym z większych miast Chrześc. Zw. Dozorców Domowych posiada oddziały swojego Związku. Wpływ kasowy za okres sprawozdawczy stanowił poważną sumę, sięgającą prawie **100 tysięcy złotych.**

Da Zarządu Głównego Zjazd wybrał jednogłośnie pp. Fr. **Urbańskiego** z Warszawy na prezesa, oraz M. **Worocha** z Poznania, Wł. **Lisowskiego** z Łodzi, Kaz. **Pacułta** z Krakowa, J. **Kasinę** z Nowego Sącza, F. **Zawitkowskiego** z Warszawy, K. **Wysockiego** z Białegostoku, St. **Puchniewicza** z Warszawy i Wł. **Puławskiego** z Warszawy.

Ponadto powzięto uchwały co do: 1) rychłego uchwalenia przez Sejm ustawy o dozorcach domowych, 2) wydania przepisów, regulujących stan sanitarny mieszkań służbowych, 3) obniżenia stawek od dozorców domowych na rzecz Ubezpieczalni Społ., 4) zmiany ustawy z dnia 13 maja 1922 r. w tym sensie, by orzeczenie Nadzw. Kom. Rozjem. względnie umowy zbiorowe obowiązywały z samego prawa, a zaś umowy indywidualne, zawierające warunki mniej korzystne, niż to przewiduje umowa zbiorowa, były nieważne, 5) by sprawy dozorców domowych rozpatrywane w Sądach Pracy były przy obowiązkowym udziale ławnika ze strony dozorców domowych. Pozatem przyjęto cały szereg wniosków i rezolucyj natury organizacyjnej.

—=0=0—

Giełda krakowska.

Kraków, 9. sierpnia. Giełda: 4% pożyczka dolarowa 53, dolar 5.23 i pół do 5.25 i pół, Londyn 26.50—26.70, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 203—205 i pół.

Pisarz katolicki o życiu religijnem

„W życiu współczesnem mało jest katolicyzmu" — stwierdza Papini.

Dziennik „Diario Illustrato" ogłosił ostatnio wywiad ze słynnym pisarzem katolickim Giovannim **Papinim.** Papini wyraził na wstępie żal, że okoliczności nie pozwalają mu na wzięcie udziału w Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Obecnie pracuje on nad książką, która ukaże się w 1935 r. Jest to dzieło apologetyczne.

Mówiąc o roli i położeniu katolicyzmu w myśli i w życiu współczesnem, Papini wyraził się: **„Niestety w życiu współczesnem mało jest katolicyzmu.** Większość tych którzy mówią, że są katolikami, nie żyją po katolicku. Zadawalają się praktykami religijnemi raczej z przyzwyczajenia, jak z przekonania. Brak wielki życia wewnętrznego. Ludzie bardzo są przywiązani do rzeczy błahych, czysto zewnętrznych. Widzimy wielkie manifestacje publiczne o charakterze religijnym, ale mało widać życia chrześcijańskiego. Większość katolików żyje w ciągłej sprzeczności, dopełnia obowiązków religijnych, uczęszcza na Mszę w niedzielę, ale paktuje i układa się ze światem we wszystkich czynach swego życia. Pogaństwo otoczenia jest dla tych katolików silniejsze od małej siły ich wiary. Masy prawie w zupełności są ateuszowskie. A nie należy zapominać, że nasza religja nie jest tylko dla bogatych. Bo właśnie rzecz ma się naodwrót. Chrześcijaństwo należy do tych, którzy cierpią. Naogół, zdaje się, o tem zapomniano. A jednak istnieje pewien prąd ku uduchowieniu chrześcijańskiemu, ale tylko wśród żywiołów, które nie należą do wielkich mas. Klasy wyższe, których apostazja była przyczyną apostazji mas, zdają się być w awangardzie powrotu chrześcijaństwa. (KAP).

Zaostrzenie na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 9 sierpnia. (PAT.) Według wiadomości nadeszłych do Moskwy z **Dalekiego Wschodu nastąpiło pogorszenie stosunków sowiecko-japońskich.** Obie strony zarzucają sobie nawzajem **szereg faktów pogwałcenia granicy przez samoloty wojskowe, a nawet oddziały pograniczne.** Konsulaty sowieckie i mandżurskie w wypadkach protestu ze strony przeciwnej **negują, że zarzucane incydenty miały miejsce.**

Komunikat sowiecki przypisuje **pogorszenie się stosunków** nowym trudnościom **w rokowaniach o sprzedaż kolei wschodniochińskiej** i uważa incydenty graniczne za chęć **wywarcia presji na stronę sowiecką.** Komunikat zarzuca również **prasie japońskiej i mandżurskiej, że prowadzą one usilną kampanję** skierowaną przeciw ZSRR.

Podwyższony budżet wojskowy Japonji.

Tokio, 9 sierpnia (Tel. wł.). Przedłożony przez min. marynarki wojennej Osumi **preliminarz budżetu marynarki japońskiej opiewa na 715 miljonów yen, czyli jest o 35 miljonów yen wyższy od obecnego budżetu marynarki wojennej. Preliminarz ministerstwa wojny,** który jeszcze nie został ostatecznie opracowany **będzie się obracał w granicach 560 miljonów yen,** tzn, **będzie wyższy od ostatniego budżetu minister stwa wojny o 113 miljonów yen.**

Katastrofalna posucha w Ameryce.

Nowy Jork, 9 sierpnia (PAT). Na meetingu, na którym przemawiał prez. **Roosevelt** było przeszło 20 tysięcy osób. **Wobec niesłychanych upałów temperatura była nie do wytrzymania,** kilkadziesiąt osób zemdlało. Wczoraj zanotowano w stanie Columbia 108.4 st. Farenheita, w Missouri 106 st., w Chicago 97. Stosunkowo najbardziej umiarkowana temperatura panuje na brzegach Atlantyku i Pacyfiku.

Waszyngton, 9 sierpnia (PAT). W kołach zbliżonych do rządu przewidują, że **katastrofalna posucha,** która już wyrządziła **olbrzymie szkody rolnictwu, zmusi rząd do częściowej zmiany polityki** w stosunku **do farmerów.** Jak wiadomo, rząd dążył do **ograniczenia produkcji,** udzielając nawet pewnych odszkodowań rolnikom. Przypuszczenia te znajdują poparcie w sensacyjnym raporcie departamentu rolnictwa, przewidującym, iż zbiory bawełny wyniosą **w roku bieżącym tylko 91915 tys. bel. czyli zaledwie 60 procent normalnych zbiorów.** Wiadomość ta wpłynęła na nagłą zwyżkę **cen bawełny,** wczoraj na rynku amerykańskim cena bawełny za belę podniosła się **o dwa dolary.**

SKUTEK NADMIERNEGO SPOŻYCIA LODÓW

Nowy Jork, 9 sierpnia. (Tel. wł.) W Jersey City szerzy się epidemja dysenterji, na jaką dotychczas zapadło 160 osób. W samym dniu wczorajszym wydarzyło się 26 nowych zachorowań. Dotychczas zanotowano **6 wypadków śmiertelnych. Jak przypuszczają, epidemja wybuchła wskutek nadmiernego spożywania lodów i napojów chłodzących,** często sporządzanych z produktów nieświeżych i sprzedawanych przez nieuczciwych handlarzy ulicznych.

Bawełna drożeje gwałtownie.

Liverpool 9 sierpnia (PAT). W dniu dzisiejszym **poszły bardzo wgórę ceny bawełny.** Zwyżka ta spowodowana została opublikowaniem raportu departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych o **wyniku zbiorów bawełny.** Powyższy raport stwierdza, iż tegoroczne zbiory bawełny **będą najmniejsze ze zbiorów, jakie notowano na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.**

Ciągle gorąco.

Nowy Jork 9 sierpnia. (Tel. wł.). Niezwykłe upały w Stanach Zjednoczonych utrzymują się w dalszym ciągu, pociągając za sobą **wciąż nowe ofiary w ludziach i niszcząc zbiory.** Rekordową temperaturę zanotowano wczoraj w Ottumwa (w stanie Iowa), gdzie termometr podniósł się do **46 stopni C.** W *Quincy* (w stanie Illinois) zanotowano 43 stopnie C. Najwyższa temperatura, jaką ostatni raz zanotowano w Stanach Zjednoczonych przed 53 laty wynosiła 45 stopni C.

—000—

Stracony parowiec brazylijski.

Paryż, 8 sierpnia (Tel. wł.). Parowiec brazylijski **„Ruy Barbosa",** który przed kilku dniami **najechał na skałę podwodną** w pobliżu Leixces (Portugalja) **został opuszczony przez załogę i pozostawiony własnemu losowi.** Badania rzeczoznawców wykazały bowiem, że koszta ściągnięcia ze skały i naprawa parowca **przekroczyłyby znacznie jego wartość.** Po wyładowaniu ładunku i rozmontowaniu wartościowych rzeczy parowiec został opuszczony przez załogę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nauczyciele duńscy o reformie pisowni.

Kopenhaga, 9 sierpnia (Tel. wł.). Na zjeździe delegatów **związku nauczycieli duńskich** przyjęta została 160 głosami przeciw 18 rezolucja wypowiadająca się za **zniesieniem wielkich liter używanych** na początku zdania. Uchwała ta spotyka się w sferach literackich Danji z krytyką.

Macdonald prostuje.

Sydney, 9 sierpnia (PAT). Nowa Szkocja. Macdonald, który na pokładzie krążownika „Dragon" udaje się do St. Jean na Nowej Funlandji, zaprzeczył pogłoskom, jakoby niektórzy ministrowie zamierzali wycofać się z rządu narodowego. Pogłoski te ukazały się w prasie kanadyjskiej.

Pogrzeb ofiar pogromu.

Paryż, 9 sierpnia. (Tel. wł.) W związku z rozruchami antyżydowskiemi w **Constantine aresztowano dotychczas 144 Arabów,** stojących pod zarzutem **plądrowania, mordowania, podpalania, bądź kradzieży, bezprawnego** noszenia **broni itp.** Aresztowani zostali już poddani pierwszemu przesłuchaniu. — Mimo iż w mieście panuje zupełny spokój, **wojsko nie zostało wycofane.** Dziś odbył się **pogrzeb 24 ofiar żydowskich.** W pogrzebie wziął udział burmistrz miasta i przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz tłumy ludności. Pogrzeb miał przebieg spokojny.

W NIEMCZECH MNIEJSZE BEZROBOCIE.

Berlin, 9 sierpnia. (Tel. wł.). Wedle wykazu **z dnia 31 lipca** liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła z **końcem lipca 2.426 tysięcy,** t. zn. w stosunku do czerwca **zmniejszyła się o 54 tysiące.**

Nieszczęsne mundury.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) Władze szkolne zarządziły, że w roku szkolnym 1934/35 gimnazja będą miały **dwie klasy I i II z planem nauki według nowego ustroju, a 4 klasy od 5 do 8 według planu dawnego.** Wobec znacznego napływu młodzieży do klasy I i II gimnazjów nowego typu ilość oddziałów w poszczególnych gimnazjach nie będzie zmniejszona. Władze szkolne zarządziły w wielu gimnazjach państwowych **komasację klas wyższych, by napływającej do klas niższych młodzieży ułatwić przyjęcie przez stworzenie oddziałów równoległych.** Od początku nowego roku szkolnego obowiązywać będzie z **wyjątkiem klasy VIII** noszenie przepisanego munduru.

Goście zagraniczni w Zakopanem.

Zakopane, 9 sierpnia. W ostatnich dniach **przybyły do Zakopanego dalsze wycieczki zagraniczne,** jak dnia 4 bm. wycieczka studentów **politechnik francuskich** w liczbie ponad 20 osób, która bawiła tu trzy dni, dalej w tym samym dniu wycieczka 25 osób licząca **nauczycieli francuskich** na 5 dni, a wreszcie 7 bm. dwoma autobusami ze strony **czeskosłowackiej** wycieczka licząca 55 osób **z Budapesztu.**

—oo—

Z Tarnowa.

Tarnów, 9 sierpnia. (PAT). Dnia 6 bm. **opuścił Tarnów 5 p. strzelców konnych,** wyruszając na inne miejsce przeznaczenia. Odjeżdżający **pułk żegnała kompanja honorowa 16 p. p. z orkiestrą.** Komendant miasta płk. Bronowski i ppłk. Kurnatowski imieniem 5 pułku Strzelców konnych.

W Radgoszczy ad Dąbrowa **utopiła się w stawie z braku nadzoru domowego 3-letnia Irena Leżoniówna.**

—XX—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 8. (Telef. **Giełda dewizowa:** Belgja 124.30, Berlin 207. Gdańsk 172.60. Holandja 358. Londyn 26.63: Nowy Jork 5.27. Nowy Jork kabel 5.275, Paryż 34.90, Szwajcarja 172.68. Sztokholm 137.35.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 43.50, 4 proc. dolarowa 53. konwersyjna 63. kolejowa 70.75, 7 proc. stabilizacyjna 67.63. dolarowa 68.

Akcje: Bank Polski 86.50. Lilpop 9.57, Starachowice 10.60. Cukier 20. Ostrowiec 19.50, Modrzejów 3.70. Haberbusch 38.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

EDGAR WALLACE. 21

Numer Szósty.

—oo—

— Nie bądź pan sarkastyczny — rzekło dziewczę z uśmiechem. — Byłam w Ameryce bardzo szczęśliwa, chociaż nie miałam żadnych krewnych. Czasami tylko odwiedzał mnie ojciec, a on nie jest — jakby to powiedzieć — bardzo serdeczny.

Przez cały czas miała oczy wlepione w niego; Smith skinął głową.

— Mogłabym pozostać w New Jersey przez długi czas — mówiła dalej; — faktycznie przez całe życie, gdyż lubię te okolice; tylko że, ma pan wiedzieć — zawahała się — zrobiłam straszliwe odkrycie.

— Straszliwe? — zapytał Smith.

— Tak, nie chcę o niem wspominać — rzekła dziewczyna. — Przynajmniej nie teraz.

Był bardzo zaciekawiony.

— Być może, że gdyby mi pani powiedziała — rzekł spokojnie — wyszłoby to mnie i pani na korzyść.

Spojrzała na niego z powątpiewaniem i wstrząsnęła głową.

— Powiedziałam panu już i tak wiele — rzekła — ale nie proszę o zachowanie tajemnicy, gdyż jestem pewna, że będzie pan milczał — wszak znam i pańską tajemnicę, nieprawdaż?

— Bałem się straszliwie, że mnie pani zdradzi... — zaczął Smith ale przerwała mu.

— Nie mówmy o tem — rzekła. — Pewnego dnia zrobię panu niespodziankę.

— O czem dowiedziała się pani w New Jersey? — zapytał Smith.

— Po śmierci matki — rzekła dziewczyna — i odjeździe ojca do Europy, sprawami jego zajmował się sędzia Cramb. Sędzia pokrywał wszystkie moje wydatki i koszta utrzymania domu, płacił mi pensję co miesiąc — kiedy byłam już starsza i występował wogóle jako pełnomocnik ojca. Otóż, w czasie bytności Mr. Valentine'a w Europie, stary sędzia zmarł nagle i kancelarja jego przeszła w obce ręce. Pierwszą rzeczą, jaką obcy zrobili, było odesłanie małej skrzynki, którą ojciec oddał sędziemu do przechowania. Zdaje mi się, że w czasie swojej śmierci sędzia nie był już pełnomocnikiem prawnym mego ojca, ponieważ pieniądze otrzymywałam przez Bank Farmera i że nowy adwokat, znalazłszy biuro przepełnione staremi skrzynkami, uznał za stosowne oczyścić je. W ten sposób depozyt ojca wrócił do mnie. Nie miałam najmniejszego pojęcia, co mam z nim zrobić i dopiero Mrs Temple, moja opiekunka, doradziła mi, abym go odesłała ojcu pocztą. Rzecz prosta, nie mogłam posyłać tak ciężkiej skrzynki, próbowałam zatem dobrać klucz do niej, co mi się wkońcu udało. Skrzynka wypełniona była papierami, powiązanemi w pakiety, wyjąwszy kilka dokumentów i fotografij. Wyjęłam je, zaadresowałam wielką kopertę i przesłałam ojcu. Przeglądając te właśnie papiery, natrafiłam na coś, co skłoniło mnie do wyjazdu do Europy. Ojciec wzywał mnie tam często, chociaż, jak przypuszczam, nie wierzył, abym miała zamiar na serjo opuścić Amerykę. Lecz teraz się zdecydowałam.

— Jak to dawno było? — zapytał Smith spokojnie.

— Przed dwoma laty — odparła Stefanja.

— I pani przyjechała do Europy?

Skinęła głową.

— Za wiedzą ojca?

— Oh, naturalnie — rzekło dziewczę tonem obojętnym. — Zgodził się. Sądzę nawet, że był zadowolony.

Smith dumał przez chwilę.

— To tłomaczy wiele rzeczy — rzekł, a potem zapytał, jakby od niechcenia — co pani robi przez cały czas?

Odpowiedź zdumiała go.

— Woskowe lalki — rzekła dziewczyna. — Czy ojciec nic panu nie mówił?

— Lalki?

Skinęła głową.

— Pokażę panu — rzekła i zaprowadziła go przez długą sień do małego pokoiku w tyle domu. W pokoiku stała długa ława, kilka krzeseł i szafa.

Przyglądał się pięknym małym figurkom, gotowym i nieukończonym, które stały na ławie i ogarniało go zdumienie.

— Pani jest artystką, Miss Stefanjo — Miss Valentine — poprawił się.

— Wystarczy — Miss Stefanjo — rzekła z uśmiechem. — Więc jestem artystką?

— Rzecz prosta, że nie znam się na sztuce — zaczął Smith.

— Jestem rozczarowana, Mr. Smith — rzekła sucho. — Sądziłam, że człowiek z pańskim temperamentem artystycznym powie coś oryginalnego.

Laleczki były bardzo ładne; pasterka w stylu francuskim była wprost arcydziełem.

— Pani maluje je sama?

Skinęła głową. Oglądnęła się i Smith, ujrzawszy niepokój w jej oczach, spojrzał w tę stronę, gdzie patrzyła. Patrzyła na szafę pod ścianą i zanim odkrył przyczynę jej zaniepokojenia, przeszła przez pokój, — Pamiątka rodzinna? — rzekł Smith.

zamknęła drzwi od szafy i schowawszy klucz do kieszeni, zwróciła ku niemu zarumienioną twarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.